

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odpraszaniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy. — Główna siedziba redakcji: ul. Wolności 10. W wypadku zmiany adresu należy zgłosić to do redakcji. — Należy dołączyć do przesyłki pocztowej znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotną.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 51. TELEFON 12-41. Godziny przyjęć: Redakcja codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.30 do godz. 18.00. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotną.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz 10 linijek w ogólnym ogłoszeniu 34 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Oplaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Proszę o ogłoszenia kilkakrotnie rabatu. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.00 po południu. Konta bankowe: Poczta Polska (Cz.) Warszawa Nr 664, Emisjonalny, Oddział w Częstochowie, K. K. O w Częstochowie.

Nr 47

Częstochowa, środa 26 lutego 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Pomiędzy narodowym socjalizmem a faszystwem istnieje absolutna jednolitość Kancelarz Hitler i Mussolini zgodnie zapowiadają zwycięstwo nad Anglią

Podajemy dziś pełny tekst przemówień obu mężów stanu, w rękach których znajdują się losy Europy — Zwycięski marsz obu rewolucyj



Kancelarz Hitler

Monachium, 25 lutego. — Z racji rocznicy założenia partii narodowo-socjalistycznej wygłosił Kancelarz Hitler w dniu 24 lutego do swych dawnych towarzyszy broni, którzy przed 21 laty brali udział w pierwszym wielkim zebraniu politycznym partii narodowo-socjalistycznej, wielką mowę w Monachium, w której zapowiedział decydującą walkę mocarstw osi i spodziewane zwycięstwo Anglii. Na wstępie Adolf Hitler stwierdził, że należy do rzeczy bardzo rzadkich, aby jakiś polityk wystąpił wobec tego samego zaspółu, przed którym wygłosił przed 21 laty swą pierwszą publiczną deklarację, aby wypowiedzieć przed nim gigantyczny program. Następnie dał on przegląd wypadków i walk ruchu narodowo-socjalistycznego, który pod jego przewodnictwem wybił się na czoło wszystkich mieszczańskich i proletariackich partii Niemiec, zdobywając zwycięstwo mimo wszelkich kłamstw i oszczerstw. W dalszym ciągu swego przemówienia Kancelarz Hitler przypomniał, że partia narodowo-socjalistyczna na samym wstępie swego istnienia wydała walkę Wersalowi, oraz że Niemcy po objęciu władzy przegrali tę walkę. Kancelarz Hitler przyznał następnie bez ogródek, podobnie jak to poprzedniego dnia uczynił w swej mowie Mussolini, że pomiędzy narodowo-socjalistycznymi Niemcami a faszystowskimi Włochami istnieje absolutna jednolitość światopoglądu.

Wśród burzliwych owacji powiedział Kancelarz Hitler, że sojusz łączący na-

rodowo-socjalistyczne Niemcy z faszystowskimi Włochami w szczególności zaś jego osobiście z Mussolinim jest nierozdzielny, jeśli nawet jednemu z nich będzie się lepiej wiodło a drugiemu gorzej, to jeden popieszczy drugiemu z wydatną pomocą. W związku z tym Adolf Hitler przypomniał, że Włochy obserwowały w pierwszym okresie wojny znaczne angielskie siły morskie na Morzu Śródziemnym, oraz w Afryce, dając tym samym możność Niemcom wyszkolenia załóg nowych łodzi podwodnych, którymi obecnie Niemcy mogą dysponować w decydujących walkach z Anglią. Przed dwiema godzinami zameldowano mi — mówił Kancelarz — że niemieckie jednostki marynarki wojennej zatopili ostatnio 215 tys. brt., przy czym samych tylko łodzi podwodnych 190 tys. brt. W najbliższych miesiącach Anglii przeżyją wydarzenia o jeszcze większej doniosłości. Dla Niemiec jest rzeczą zupełnie obojętną, czy zmirzą się one z Anglikami na Morzu Północnym czy też na Morzu Śródziemnym, jedno jest bowiem pewne, że gdziekolwiek tylko Anglia naruszyła by kontynent, mocarstwa osi wystąpią natychmiast przeciwko niej, a gdzie ukażą się angielskie okręty, łodzie podwodne, samoloty będą je zwalczać tak

mi zameldowano mi — mówił Kancelarz — że niemieckie jednostki marynarki wojennej zatopili ostatnio 215 tys. brt., przy czym samych tylko łodzi podwodnych 190 tys. brt. W najbliższych miesiącach Anglii przeżyją wydarzenia o jeszcze większej doniosłości. Dla Niemiec jest rzeczą zupełnie obojętną, czy zmirzą się one z Anglikami na Morzu Północnym czy też na Morzu Śródziemnym, jedno jest bowiem pewne, że gdziekolwiek tylko Anglia naruszyła by kontynent, mocarstwa osi wystąpią natychmiast przeciwko niej, a gdzie ukażą się angielskie okręty, łodzie podwodne, samoloty będą je zwalczać tak

Doniesienie nadzwyczajne: Wielki atak niemieckiej marynarki woj. 217 000 brt. zatopiono w jednym dniu

Berlin, 25 lutego. — Łodzie podwodne zaatakowały transport morski płynący pod silnym konwojem i w ciągu trzech godzin zatopili 125.000 BRT. W tym jeden krążownik pomocniczy płynący jako straż konwojowa. Transport morski został rozbity.

Inne łodzie podwodne zatopili trzy nieprzyjacielskie statki handlowe częściowo również z pomocą transportów konwojowanych. W ten sposób ogólny wynik walki z wynikami częściowymi, o których doniesiono w niemieckim komunikacie wojennym z 24 lutego 1941 r., podwyższył się do 192.300 BRT.

Dzięki dalszym sukcesom jednostek marynarki wojennej ogólne straty nieprzyjaciela w tonażu handlowym według stanu i meldunków z dnia dzisiejszego wyniosły 217.300 BRT.



Admirał Raeder we Włoszech

W ramach wspólnej walki i woli zwycięstwa dowódcy wojsk niemieckich i włoskich pozostają ze sobą w stałym kontakcie. — Na zdjęciu widzimy dowódcę marynarki niemieckiej admirała Raedera, gdy wraz z włoskim ministrem marynarki Riccardim przechodzi przed frontem kompanii honorowej.



Benito Mussolini

długo aż nadejdzie godzina ostatecznego rozstrzygnięcia.

Następnie Kancelarz Hitler ironizował na temat wojsk przeciwników, którzy jeszcze za czasów pokojowych podawali ustawicznie nowe terminy, twierdząc, jakoby narodowo-socjalistyczne Niemcy nie wykorzystały odpowiedniej chwili. W czasie wojny nie zmienili się te metody, a zmarły ostatnio angielski premier Chamberlain wyrażał się na kilka dni przed wielką ofensywą we Francji, że „chwala Bogu. Hitler spóźnił się na autobus”. Po zwycięstwie niemieckich armii na zachodzie mieli Anglii powiedzieć, że jeżeli jeszcze obecnie nie nastąpi wyładowanie w Anglii, to wszystko będzie w porządku, bo na wiosnę 1941 roku Anglia przetrzeje ofensywę na kontynent europejski. W dalszym ciągu swej mowy powiedział Hitler, że spodziewa się podjęcia ofensywy ze strony Anglików, ale że równocześnie musi ich sięgać na terenie Afryki.

Z kolei Kancelarz Hitler przystąpił do omówienia gospodarczych i społecznych motywów obecnej wojny. Rezultaty naszej polityki gospodarczej — oświadczył Kancelarz — świadczą za nami, „a nie za ludźmi z pod znaku standardu złota”. My bowiem, biedacy, zlikwidowaliśmy bezrobocie, gdyż przestaliśmy hołdować szaleństwu, gdyż na całe nasze życie gospodarcze patrzymy z punktu widzenia zagadnienia produkcji, a nie zagadnienia kapitalistycznej produkcji. W każdym razie opieraliśmy nasze gospodarstwo na zorganizowanej sile narodów, na dyscyplinie całego społeczeństwa. Potrafiliśmy przekonać naród, że

szaleństwem jest prowadzić wewnątrz kraju walkę gospodarczą pomiędzy poszczególnymi stanami po to, aby później wspólnie iść na dno. Należy stwierdzić, że koniecznym było w tym względzie stworzenie powszechnych zasadniczych fundamentów socjalnych. W dzisiejszej epoce nie da się już zbudować państwa na podstawach kapitalistycznych.

Z tego powodu jako zwycięzca wyjdzie nie standard złota, ale zwycięstwo wywalczą sobie gospodarstwa narodowe! Takie gospodarstwa narodowe będą uprawiały wzajemnie między sobą

konieczną wymianę handlową. Czy będzie to wygodne czy nie, dla kilku światowych bankierów spod znaku standardu złota, jest nam całkowicie obojętne (burzliwe oklaski).

A gdyby kilku takich bankierów spod znaku złota oświadczyło: „nie ścierpiemy tego abyście uprawiali handel z tym lub owym krajem“ — to ich nie obchodzi, a narody również w przyszłości wyproszą sobie otrzymywanie od kilku bankierów decyzji w sprawie swej polityki handlowej. Będą one uprawiały taką politykę handlową jaka dla nich będzie słuszną.

Położenie gospodarcze Niemiec

W tej dziedzinie możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość. Niemcy są potężnym czynnikiem gospodarczym nie jako producent, ale jako konsument, posiadamy wielki rynek zbytu, ale szukamy nie tylko rynku zbytu, ale jesteśmy również bardzo poważnymi nabywcami, podcasz gwałt świat zachodni z jednej strony żyje ze swego Imperium, z drugiej zaś strony chce jeszcze z tych swoich imperii eksportować. To jest jednak niemożliwe, ponieważ narody nie mogą na dłuższą metę uprawiać jednostronnych interesów. Chcą oni nie tylko kupować, ale muszą także sprzedawać. Wobec tych imperii oni nie mogą one obecnie niczego zdobyć. Z tego po-

wodu narody będą prowadziły handel z nami bez względu na to, czy będzie to odpowiadało kilku bankierom, czy też nie. Wobec tego my ustalamy naszą politykę gospodarczą nie według poglądów lub życzeń bankierów w Nowym Jorku lub Londynie, ale polityka gospodarcza Niemiec będzie ustalona wyłącznie po myśli narodu niemieckiego i innych narodów europejskich. Pod tym względem jestem fanatycznym socjalistą, który ma nieustannie na oku interesy zbiorowości. Wcale nie jestem parobkiem kilku międzynarodowych koncernów bankowych, nie mam, bynajmniej żadnych zobowiązań wobec jakichkolwiek grup politycznych.

Zaczepka i przygotowania obronne

Jeżeli wobec tego ten drugi świat powie: „W takim razie wojna!“ — to mogę tylko odpowiedzieć: „Dobrze!“ Ja wojny nie chcę! Jednakże nawet najuczciwszy człowiek nie może żyć w spokoju, jeżeli to nie podoba się złym sąsiadom. Nie należę jednak do takich, którzy, widząc zbliżającą się taką wojnę, zaczynają skomleć. Mówiłem i czyniłem, co było w mojej mocy, czyniłem propozycje za propozycjami, tak wobec Anglii, jak i wobec Francji. Odrzucało je stale z szyderstwem i drwinami i wysmiewano się z nich. Kiedy jednak zauważyłem, że druga strona dąży do konfliktu zbrojnego, zrobiłem to, co jako narodowy socjalista i stary partyjnik robiłem także dawniej w partii: Skonstruowałem sobie natychmiast aparat obronny. Zupełnie podobne poglądy reprezentowałem dawniej w partii:

Chodzi nie tylko o to, ażebyśmy byli na tyle silni, aby wytrzymać ciosy drugiej strony, ale nadto musimy być koniecznie dostatecznie silni, celem natychmiastowego odpowiadzenia na cio- ciosy. Wychodząc z tego założenia rozbudowałem wojskowy instrument niemieckiej siły zbrojnej tak potężnie, aby, jeżeli nie będzie już innego wyjścia, mogła ona rozdzielać potężne ciosy.

Pewien amerykański generał jeszcze przed kilkoma dniami oświadczył wobec komisji śledczej amerykańskiej Izby Reprezentantów, że Churchill jeszcze w roku 1936 zapewniał go oświadczenie, że „Niemcy stały się nam zbyt potężne, one muszą być zniszczone, a ja zrobię wszystko, aby rozpocząć to zniszczenie“.

Hitler zna swoich przeciwników

Nieco później po raz pierwszy wyraziłem publiczne ostrzeżenie przed tym człowiekiem i jego działalnością. Nie chciałem przedwcześnie wzbudzać zaniepokojenia w narodzie i uniemożliwić, możliwego być może jeszcze, porozumienia. W tym samym momencie jednak, kiedy zauważyłem, że w Anglii pewna klika, podjudzana do tego przez żydostwo, działające naturalnie wszędzie jako ukryta sprężyna, zdecydowanie podburza i podszeusza do wojny, poczyniłem wszelkie przygotowania, mające na celu uzbrojenie narodu. Wy, moi starzy towarzysze partyni, wiecie dobrze, że to nie jest pusta przechwałka, jeżeli stwierdzam podobny fakt, ale że zawsze działałem zgodnie ze swoimi słowami. Pracowałem na gigantyczną skalę! To, czego dokonaliśmy w tych

latach u nas w dziedzinie uzbrojenia, to trzeba nazwać najwspanialszym wyczynem, jaki kiedykolwiek widział świat!

I kiedy wówczas znowu ten drugi świat mówi: „My to zrobimy obecnie także!“ — to wówczas mogę tylko powiedzieć: „Proszę, róbcie to, ja już to zrobiłem!“ (wielki entuzjazm).

Przed wszystkim jednak muszę dodać: „Proszę mi nie opowiadać żadnych bajeczek. Jestem rzeczoznawcą, specjalistą w sprawach dobroczyniów“ (ponownie burzliwe oklaski). Wiem bardzo dokładnie, co można robić ze stali i co z aluminium. Wiem także, jaki wysiłek można wydobyć z ludzi, a jakiego nie. Takie bajeczki wcale mi nie imponują.

Mobilizuje się połowa Europy

Dla naszego uzbrojenia zmobilizowałem we właściwym czasie siły całego narodu niemieckiego, a w razie konieczności jestem zdecydowany zmobilizować jeszcze w tym celu pół Europy i właśnie teraz to czynię. Jestem przygotowany na każdą przyszłą rozgrywkę i dlatego wyzyskuję jej z pełnym spokojem. Oby inni z takim samym spokojem jej wyzyskiwali.

Opiaram przy tym moje nadzieje na najlepszej sile zbrojnej, jaką kiedykolwiek posiadał naród niemiecki. Jest ona silna pod względem liczebnym, pod względem uzbrojenia przeznaczona na najwyższym poziomie, pod względem dowództwa stojąca wyżej, niż kiedykolwiek. Posiadamy młody korpus dowódców, będący w większej części nie tylko wypróbowanym w wojnie, ale także, niech mi wolno będzie tak się wyrazić, odkryty sławą. Gdziekolwiek zwróci-

my nasze spojrzenia, widzimy dziś elitę dojrzałych mężów, w ręce których złożono losy żołnierzy niemieckich.

Ci zaś mężowie prowadzą ze swej strony żołnierzy, mających najlepsze w świecie wykształcenie i wyposażonych w najlepszą broń, jaka w obecnej chwili istnieje na ziemi. A za tymi żołnierzami, ich dowódcami sto naród niemiecki, cały niemiecki naród (ponowna burza oklasków, niemiłkająca przez kilka minut), a wśród tego narodu sto jego rdeń, to jest partia narodowo-socjalistyczna, która przed 21 laty wzięła swój początek z tej fali, ta partia, która ze swej strony znowu stanowi jedną z najlepszych organizacji, jakiej nie posiadają inne kraje demokratyczne, a której odpowiednik jeno znajdujemy w faszyzmie.

Naród i siła zbrojna, partia i państwo — stanowią obecnie nierozdzielalną ca-

„Royal Air Force“ unika walki

Berlin, 25 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Łódź podwodna pod dowództwem kapitana marynarki Mühle zatopila 4 u- zbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznym tonażu 33.100 BRT. W ten sposób kapitan Mühle zatopił 19 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o łącznym tonażu 111.943 BRT. Inna łódź podwodna doniosła o zatopieniu dwóch u- zbrojonych okrętów handlowych o łącznym tonażu 7.000 BRT. W czasie ataku silniejszych eskadr samolotów myśliwskich na południowe wybrzeże Anglii, nieprzyjaciel nie podjął walki. Eskadry samolotów bojowych atakowały w czasie nocy ponownie ważne obiekty wojskowe w Hull z dobrym rezultatem i dokonały bombardowania jednej wytwórni samolotów na południu Anglii jako też urzędzenia doków i zakładów przemysłu zbrojeniowego w Londynie. Nieprzyjaciel nie dokonał nalotu na obszar Rzeczypospolitej ani za dnia, ani w nocy. Pojedyncze nocne naloty na terytyn okupowane spowodowały oprócz nieznacznych szkód zabicie i poranienie niewielkiej ilości osób“.

NOWY WYCZYN PIRACKI

Francuski okręt handlowy zatopiony przez angielską łódź podwodną na obszarze hiszpańskiej strefy morskiej

Paryż, 25 lutego. — W Bayonie wylądowało 22 ludzi załogi francuskiego frachtowca „Le Cuilvinec“, który został podstępnie storpedowany w Zatoce Biskajskiej przez angielską łódź podwodną, skutkiem czego zatonął. 17 ludzi załogi

postradało życie. Atak na ten 3.181 tonowy parowiec dokonany został w środę we wczesnych godzinach rannych na wysokości Pasajes, niedaleko od San Sebastian, na obszarze hiszpańskiej strefy morskiej. Podwodna łódź angielska nie troszczyła się o rozbitków, którym na pomoc pospieszyli dwa hiszpańskie okręty. Francuski parowiec odbywał rejs z ładunkiem 200 jeźdźców do Oranu.

łość, żadna siła na świecie nie jest w stanie rozbić tej struktury, jedynie głupcy mogą przypuszczać, że mogliby się powtórzyć rok 1918. W swoim czasie nauczyliśmy się tego docna u naszych demokratów. Mieli oni nadzieję i liczyli się z wewnętrznym rozproszaniem, rozpręgnięciem oraz z wybuchem wojny bratniej.

Dzisiaj jest identycznie tak samo, mianowicie mówią oni, że „za sześć tygodni wybuchnie w Niemczech rewolucja!!!“ Niestety nie wiedzą oni, kto właściwie zamierza wywołać rewolucję. Ci rewolucjonisci siadają nie u nas, bo- wiem „rewolucjonisci w rodzaju Toma- sza Manna i ludzi jemu podobnych, znajdują się w Anglii. Niektórzy z nich odpłynęli już z Anglii do Ameryki, bo- wiem Anglia leży zbyt blisko terenów operacyjnych ich rewolucji“. Przeno-

sza oni zatem te główne kwatery na znaczną odległość ich przyszłych planów boju. Ale w dalszym ciągu twierdzą, że rewolucja zbliża się. Kto ma tę rewolucję wywołać — o tym nie wiem, w jaki sposób ma ona powstać — również nie wiem, jedno natomiast wiem, że w Niemczech może istnieć chociażby kilku głupców, którzy myślą o rewolucji, ci jednak znajdują się pod kluczem.

Następnie słyszy się, że „przyjdzie generał Zima“, który pokona Niemcy! Naród niemiecki jest stosunkowo wytrwały na mrozy. W historii Niemiec przetrwalimy — sam dokładnie nie wiem — ile dziesiątek tysięcy zim, zatem przetrwamy i tę zimę! Następnie twierdzą, że przyjdzie „okres głodu“, potrafiliśmy temu przeciwdziałać. Jesteśmy zaopatrzeni.

Czas sprzyja tym co pracują

Znając dokładnie uczucia naszych angielskich przeciwników — potrafiliśmy się zaopatrzyć. Jestem przekonany, że głód o wiele wcześniej zajrzy do nich niż do nas.

To znów mówią oni: „czas robi swoje“. Ale czas sprzyja tylko tym, którzy pracują. Nikt jednak nie pracuje pilniej niż my i o tym mogę tych ludzi zapewnić.

Wszystkie te płonne nadzieje, na których oni starają się budować, są na prawdę śmieszne i nawet dziecinne. Moim przeciwnikom mogę w swojej skromności oświadczyć: „z wielu demokratycznymi przeciwnikami prowadziłem walkę. Dotychczas wychodziłem z tych walk obronną ręką, zawsze jako zwycięzca. Jestem przekonany, że i ta walka odbędzie się nie w innych warunkach, to znaczy, że stosunek sił jest jak dotychczas równy“.

W każdym razie jestem wdzięczny Opatrzności, że jeśli ta walka nie była do uniknięcia, pozwoliła na jej wybuch w okresie mego życia, w tym czasie, kiedy ja czuję się krzepko i dzielnie. I właśnie teraz czuję się znowu na si-

lach. Nadchodzi wiosna, ta wiosna, na którą wszyscy czekamy.

Nadejdą znowu czasy, które pozwolą znowu zmierzyć siły. Jestem przekonany, że mimo potworności, jakie przynosi wojna, miliony żołnierzy niemieckich myślą w tej chwili tak jak i ja.

Mamy już obecnie za sobą rok nieprawdopodobnych sukcesów, a także ciężkich ofiar, które może nie są ciężkie z punktu widzenia ogólnego, ale w każdym razie z punktu widzenia jednostek.

Wiemy jednak, że sukcesy te nie zostały nam podarowane, ale że nieprzełączona ilość mężów niemieckich musiała ryzykować na froncie swoje życie z największą odwagą, a także w obecnej chwili ryzykuje je bez wahania.

To czego dokonują nasi liczni żołnierze w szeregach naszych pułków piechoty, naszej broni pancerniej, w naszych samolotach, na naszych łodziach podwodnych, na naszych okrętach i w ogóle we wszystkich naszych formacjach, to jest coś, czego się z niczym nie da porównać. W takiej sytuacji my narodzi socjaliści stanęliśmy obecnie w obliczu nowego roku wojny.

Kandierz Irzeżwo paizry w przyszłość

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rok ten przyniesie wielkie rozstrzygnięcia. Z niewzruszoną wiarą wszyscy patrzymy w przyszłość. Przyszłości przez najtrudniejszą szkołę, jaka kiedykolwiek mogła przypaść ludzłom w udziałie.

Jeżeli w chwili obecnej los w z y w a n a s znowu w swoje szranki, to jego łaskawy uśmiech będzie przy tych, którzy na ten uśmiech zasłużyli sobie twardą pracą wykonaną przez całe dziesiątki lat (burzliwe oklaski).

Wówczas mogę powiedzieć: jeżeli oceniam wobec majestatu historii siebie i moich wrogów, to nie czuję żadnej tr w o g i g d y b y p r z y s z ł o d o w z i e c i a n a s z a l e n a s z e g o s z a t o p o g l a d o w. Jak już dzisiaj wyglądała ci egości!

Każdy z nich działa wyłącznie w imię interesów swojej klasy, a poza nimi wszystkimi kryje się albo żyd, albo własna kieszeń.

Przeciwko tym ludziom występuje nie jako kto inny, jak tylko jako zwykły

bojownik, w imię mojego narodu niemieckiego.

Jestem głęboko przykany, że jak dotychczas Bóg błogosławił naszą walkę, tak i w przyszłości nie odmówi nam swego błogosławieństwa.

Kiedy bowiem przed 21 laty po raz pierwszy przestępowałem próg tej sali, byłem nieznanym i bezimiennym człowiekiem. Nie miałem poza sobą nikogo poza swoją własną wiarą. W tych 21 latach został przecież stworzony nowy świat.

Droga od chwili obecnej ku przyszłości będzie łatwiejsza, niż droga, która rozpoczęła się z tego miejsca w dniu 24 lutego 1920 roku do dnia dzisiejszego.

Z fanatycznym zaufaniem patrzę obecnie w tę przyszłość. Cały naród stoi dziś w zwartych szeregach. Wiem z całą pewnością, że w momencie, kiedy zabrzmi komenda „Naprzód marsz!“, pomaszerną całe Niemcy!

Od roku 1922 faszyzm w stanie wojennym

Wielka mowa wodza nowej Italii Benito Mussoliniego w dzień dorocznego raportu bojowych związków rzymskich „Czarnych Koszul”

Rzym, 25 lutego. — Doroczny raport bojowych związków stolicy faszyzmu dzięki wielkiej politycznej mowie Mussoliniego, który od 18 listopada jako rolnicy sankcji nie przemawiał jeszcze bezpośrednio do narodu włoskiego, przybrał formy olbrzymiej manifestacji, której zwłaszcza w obecnej chwili dziejowej należy przypisać historyczne znaczenie.

Po dźwiękach fanfar Mussolini wyszedł na mównicę, powitany burzą owacyj z strony „Czarnych Koszul” stolicy faszystowskiej, po czym wygłosił przemówienie, streszczające się w następujących zdaniach:

Przybyłem do Was, aby spojrzeć Wam mocno w oczy, aby poznać tętno Waszych serc i aby przerwać milczenie, które, zwłaszcza w okresie wojennym, musi mi ciążyć bardzo na sercu. Czy nigdy w jakiejś spokojnej chwili nie zastanawialiście się, od kiedy znajdujemy się w stanie wojny? Wcale nie od osmiu miesięcy, jakby mógł sądzić powierzchowny kronikarz wypadków codziennych, ani też od września 1939 r., kiedy poprzez gwarancje angielskie dla Polski Londyn ze zbrodniczą premedytacją rozpętał wojnę. W stanie wojny znajdujemy się faktycznie od 6-ciu lat, a mianowicie dokładnie od lutego 1935 roku, kiedy to wydano pierwszy urzędowy komunikat o mobilizacji dywizji włoskiej „Peloritana”.

Zaledwo jednak zakończona została kampania abisyńska, kiedy już z przeciwniej strony Morza Śródziemnego doszedł nas apel gen. Franco, który rozpoznał swoją rewolucję narodową. Czy my, faszyci, mogliśmy ten apel o pomoc pozostawić bez odpowiedzi? I czy mogliśmy pozostać obojętni wobec krwawych potworności frontów lądowych? Czy mogliśmy, nie zadając klam samym sobie, odmówić swej pomocy temu powstaniu narodowemu? Nie! Tak się też stało, że w dniu 27 lipca 1936 roku wystartowała do Hiszpanii pierwsza włoska eskadra powietrzna i jeszcze tego samego dnia mieliśmy naszych pierwszych poległych w Hiszpanii!

W rzeczywistości jednak w stanie wojny jesteśmy już od roku 1922, to jest od czasu, kiedy podnieśliśmy standard naszej rewolucji przeciwko światu wolnomularskiemu, demokratycznemu i kapitalistycznemu; standard, który wówczas jeszcze skupiał niewielką naszą grupę. Od owego dnia świat liberalizmu, demokracji i plutokracji wypowiedział nam wojnę, rozpętał przeciwko nam kampanię prasową nie kończącą się eszcherzami i usiłującą przypuszczać przeciwko nam zamachy natury finansowej i to jeszcze w czasie, kiedy wszystkie nasze wysiłki poświęciliśmy wyłącznie odbudowie wewnętrznej, która na wielki przetrwał, jako niezniszczalny dokument naszej twórczej energii.

W chwili rozpoczęcia kroków wojennych we wrześniu 1939 roku mieliśmy więc za sobą już dwie wojny, które relatywnie pociągnęły za sobą skromne ofiary w ludziach, które jednak zmusiły nas do olbrzymiego wysiłku materialnego i finansowego. Nie chcę Was tu obciążać zbyt szczegółowymi cyframi, ale wszystkie te sprawy będą jeszcze dokumentalnie wyjaśnione, zwłaszcza co się tyczy naszej interwencji na rzecz rewolucji falangistów. Z tego powodu wolaliśmy — jak to już oświadczone publicznie w grudniu 1939 roku — aby o ile miałyby się okazać konieczne generalny porachunek pomiędzy dwoma światopoglądami, odroczyć go do tego terminu, w którym wszystko, cośmy zużyli i spótrobowali, zostało z powrotem uzupełnione. Jednak przypięzionych nieraz wypadków historycznych nie dało się powstrzymać.

Gdybyśmy byli gotowi w stu procentach, to przystąpiłbyśmy do walki z pewnością jeszcze we wrześniu 1939 r., a nie w czerwcu 1940 r. W tym okresie czasu zdolaliśmy się uporać z olbrzymimi trudnościami. Zwycięska wojna błyskawiczna Niemiec zlikwidowała niebezpieczeństwo wojny na kontynencie. Od tego czasu wojna lądowa na kontynencie została zakończona i nie może już być rozpętana na nowo. Została ona zamknięta zwycięstwem Niemiec, którym ułatwiono to stanowisko nie prowadzących wojny Włoch. Dzięki

temu stanowisku olbrzymie siły wojenne lądowe, powietrzne i morskie były związane w grze angielsko-francuskiej. Pozostał jeszcze inny, większy, silniejszy nieprzyjaciel, nieprzyjaciel numer 1, z którym podjęliśmy i dokonaliśmy walkę aż do ostatniej kropli krwi. Po zlikwidowaniu armii angielskiej na kontynencie europejskim wojna musiała z konieczności przybrać charakter wojny morskiej i powietrznej, a dla Włoch również wojny kolonialnej. Z historycznego przebiegu wypadków wynikało, że wojna Włoch musiała się rozgrywać wśród największych trudności i na bardzo odległych terenach. Jest to wojna na oceanach i na pustyniach. Nasze fronty rozciągają się na długości wielu tysięcy kilometrów i są od nas też o wiele tysięcy kilometrów odległe. Kilku zapamiętanych, upartych i nie liczących się z faktycznym stanem rzeczy krytyków zagranicznych, powinno zwrócić uwagę na tę okoliczność. Podczas pierwszych czterech miesięcy byliśmy w stanie zająć imperium brytyjskiemu ciężkie góry na lądzie i morzu.

Od roku 1935 uwaga naszego sztabu generalnego skierowała się na Libię. Wszystkie wysiłki gubernatorów, zmieniających się kolejno w Libii, zwrócone są w kierunku podniesienia tego olbrzymiego — obszaru — pustynnego — pod względem gospodarczym, demograficznym i wojskowym i zamienienia go w urodzajną krainę. Dla tego wszystkiego, co dokonano w Libii, można znaleźć tylko jedno słowo: cud. W miarę pogarszania się sytuacji europejskiej, po wydarzeniach z lat 1935 — 1936, faszyzm poczęł uważać Libię jako jeden z najważniejszych punktów strategicznych, ponieważ mogłby on być zaatakowany na dwa fronty. W okresie od 1 października 1937 r. do stycznia 1941 r. przewieziono do Libii 14 000 oficerów i 327 000 żołnierzy. Stworzono tam 5-tą i 10-tą armię, obejmującą łącznie 10 dywizji wojak narodowych i tubylczych, dalej 1924 dział wszelkiego kalibru, wśród nich działa najnowocześniejszej konstrukcji, 15 386 karabinów maszynowych, 11 milionów pocisków artyleryjskich, 1 344 miliardów pocisków dla broni ręcznej, 127 000 ton materiałów pionierskich, 24 000 ton mundurów i rynsztunków, 779 wozów pancernych, w tym również ciężkiego typu, 9 585 przyczep do samochodów ciężarowych i 1 800 samochodów ciężarowych. To samo można również stwierdzić w odniesieniu do Afryki Wschodniej, że pomimo oddalenia i pomimo zupełnej izolacji tego kraju, przygotowaliśmy się do oporu. Oficerowie i żołnierze, którzy walczyli w Afryce Wschodniej bez nadziei na pomoc, są pod względem fizycznym bardzo od nas dalecy, jednak zajmują oni pierwsze miejsca w naszych sercach. Posiadają oni wszystkie zalety żołnierskie i stoją pod dowództwem szeregu najwybitniejszych generałów. Nasze wojska narodowe i tubylcze sprawują jeszcze wiele kłopotu wrogowi.

Pomiedzy październikiem a listopadem 1940 r. Wielka Brytania skoncentrowała przeciwko nam siły wojenne całego swojego imperium, ściągając z trzech kontynentów, a wyposażone i uzbrojone przez czwartą kontynent. — Wielka Brytania wystawiła w tym czasie w Egipcie 15 dywizji oraz znaczne siły pancerne. Bitwa, rozpoczęta przez nieprzyjaciela w dniu 9 grudnia, uprzedziła atak włoski o 5 — 10 dni i po upływie dwóch miesięcy doprowadziła go pod Benghasi. My jednak nie jesteśmy podobni do Anglików i nie chcemy oszukiwać samych siebie. Jesteśmy dumni, że nigdy nie podnosimy kłamstwa do godności broni politycznej lub narkotyku dla mas ludowych, jak to czyni rząd londyński. Chleb nazywamy chlebem, a wino winem. Jeżeli nieprzyjaciel wygrywa bitwę, to byłoby bezsensownym i śmiesznym zaprzeczanie temu lub bagatelizowanie, jak to czynią Anglicy w swej bezgranicznej obłudzie.

Dziesiąta armia została zupełnie zaskoczona. Piąta eskadra powietrzna niemal dosłownie padła ofiarą. Po naszej stronie stawiano zacięty opór, walczone z determinacją. Nieprzyjaciel może spokojnie obliczać obecnie swoją zdobycz wojenną. Jesteśmy tak pewni dojrzałości duchowej narodu włoskiego i przyszłego rozwoju wypadków, że pozostaniemy wierni prawdzie i odrzucimy wszelkie fałszowanie faktów. Wypadki ostatnich miesięcy zmuszają nas do najwyższego wysiłku woli i napędzają nas zimną i nieubłaganą nienawiścią wobec nieprzyjaciela, tkwiącą głęboko w sercach i w duszach i stanowiącą niezbędny warunek zwycięstwa.

Ostatnią bazą angielską na kontynencie europejskim była i jest Grecja, jedyny naród, które nie chciał zrezygnować z gwarancji angielskich. Musieliśmy wyruszyć przeciwko niej i pod tym względem panowała absolutna zgoda poglądów wszystkich miarodajnych czynników wojskowych. W związku z tym dodam, że również plan operacyjny, wypracowany przez naczelne dowództwo sił zbrojnych w Albanii został jednogłośnie zatwierdzony i że pomiędzy postanowieniem a rozpoczęciem akcji zbrojnej zażądano jedynie przerwy dwudniowej, co raz na zawsze należy stwierdzić. Włoscy żołnierze w Albanii bili się świetnie. W szczególności należy podnieść, że strzelcy alpejscy swą krwią zapisali sobie księgę sławy, jaka dla każdej armii stanowiłaby dostateczny powód uznania. Jeżeli kiedykolwiek będzie się opowiadać lub składać sprawozdania o tych wypadkach, to wówczas przekonamy się, że marsz dywizji górskiej „Julia” stanowił po prostu legendarny wyczyn. Neutralni obserwatorzy powinni być ze swoimi sądami we wstydem raczej milczeć, a nie wypowiadać zupełnie dowolnych a oszczerczych poglądów.

Włoscy jeńcy, którzy wpadli w ręce Greków nie liczą więcej jak kilka tysięcy i to w większej części jako ranni. Sukcesy greckie ograniczają się taktycznie do obszaru, a jedynie typowa ich lewantyńska gadatliwość jest w stanie stwarzać przesadę. Straty Greków są niezwykle poważne. Ale niebawem nadejdzie wiosna, a ta pora roku szczególnie w naszym klimacie związana jest z korzystnymi warunkami atmosferycznymi. Powiadam wam, że nadejdzie dobre powietrze, a mianowicie we wszystkich czterech kierunkach świata.

Nie mniejsze są straty Anglików. Jeśli się chciało wierzyć w to co Anglicy twierdzą, jakoby ich straty w Cyre-

naice wynosiły zaledwo 2.000 zabitych i rannych, to oznacza to tyle, gdyby ktoś chciał dramat przystroić banalnymi i beczelnymi kłamstwami. Do tej liczby należy dopisać conajmniej jedno zero. Od dnia 11 listopada, w którym to dniu angielskie samoloty torpedowe wzniósłszy się nie z greckich baz, lecz z pokładu lotniskowca dokonały ataku na Tarent, który to sukces natychmiast zresztą potwierdziliśmy, szczególnie wojenne nie było dla nas zycziwe. Należy dodać, że taki los był udziałem wszystkich wojen we wszystkich okresach. Wystarczy, jeśli wspomnimie wojny punickie. Po klęsce w Cannes, wydawało się, że państwo rzymskie zostało całkowicie zdruzgotane, ale z chwilą zwycięstwa odniesionego pod Zama została zburzona Kartagina, która została istnieć w znaczeniu geograficznym jak i historycznym. Nie jest rzeczą tak prostą stworzyć lukę w naszych siłach moralnych i materialnych. Jest to niezwykła właściwość charakteru naszej rasy. Właśnie w obecnej wojnie, w której cały świat jest polem bitwy, gdzie przeciwnicy ścierają się ze sobą na morzu, na lądzie, oraz w przestrzeni kontynentów, pośrednio albo bezpośrednio, końcowa bitwa jest decydująca. Jest rzeczą pewną, że trzeba będzie staczać zacięte walki, ale ostateczny sukces będzie zwycięstwem osi.

Wielka Brytania nie może wygrać wojny. Postaram się udowodnić to wam w sposób ściśle logiczny. W tym wypadku wiarę popierają i potwierdzają fakty.

Dowód ten wypływa z dogmatycznego punktu, że Włochy jak to zawsze miało miejsce, o boku Niemiec kroczą będą do samego końca.

Oi, którzyby próbowali twierdzić, że jest inaczej zapominają, że sojusz łączący Włochy i Niemcy nie jest sojuszem dwu państw, dwóch armii, względnie dwóch dyplomatów, lecz jest sojuszem dwóch narodów i dwóch rewolucji, które nadadzą piętno historii bieżącego stulecia. Zaproponowane przez Kanclerza Hitlera współdziałanie niemieckiego lotnictwa i oddziałów wojsk pancernych w rejonie Morza Śródziemnego jest nieczym innym, jak tylko dowodem tego, że wysiłki na wszystkich frontach są wspólne. Niemcy wiedzą o tym, że na barkach Włoch ciąży milion żołnierzy angielskich i greckich, 1500 samolotów, taka sama liczba wozów pancernych, tysiące dział i conajmniej 500 000 ton nieprzyjacielskiej floty.

Współdziałanie oddziałów bojowych niemieckich z włoskimi odbywa się na poziomie przyjacielskiej, lojalnej i spontanicznej solidarności. Gotowi do najgorzejzych oświeceń Anglij, powinni przyjąć do wiadomości, że zachowanie się niemieckich żołnierzy zarówno na Sycylii jak i w Libii jest godne pod każdym względem stanowiska bitnej armii, oraz wielkiego narodu wychowanego w najostrejszej dyscyplinie!

(Dalszy ciąg na stronie 5-teli)

SWANSEA PŁONIE

Akcia pożarowa trwała 72 godziny
Sztokholm, 25 lutego. — Korespondent amerykańskiej agencji „United Press” opisuje, jak podają szwedzkie dzienniki, miasto Swansea po ostatnim ciężkim ataku bombowym na znajdujący się tam port i urządzenia dokowe. Skutek niemieckich ataków był straszny. Całe dzielnice leżały w gruzach. Na duże utrudnienie napotykało rozmięszczenie ludności, która uciekła ze zburzonych domów.

Sztokholm, 25 lutego. — Swansea jest nowym Coventry. Główna część tej metropolii przemysłowej została zniszczona w skutek zaciętych ataków lotnictwa niemieckiego przeprowadzonych w czasie ubożycy — podaje dziennik „Svenska Morgensbladet” na podstawie doniesień swego specjalnego korespondenta z Londynu.

Trzy noce — podaje dziennik — dokonywano nalotów zasympując miasto gradem bomb, wznicięte pożary i panikę wśród bezdomnych. Według doniesień historycznych część miasta nie została obrzucona bombami. Komunikacja z miastem z powodu uszkodzeń, została przerwana. Burmistrz miasta Swansea wydał zarządzenie meldo-

wania się wszystkich szoferów autobusowych.

PROKLAMACJA ANTONESCU „Rumuni może z ufnością spoglądać w przyszłość”

Bukareszt, 25 lutego. — Generał Antonescu w proklamacji, wydanej do narodu oświadczył, że Rumunia może z zausaniam spoglądać w przyszłość. Generał przypomniał o chaosie, panującym w kraju w momencie ucieczki króla, oraz zapewnił, że obecnie ponuje już wszędzie porządek.

KIROFF GOŚCIEM VON PAPENA Niemcy witać z zadowoleniem turecko-bułgarską deklarację przyjaźni

Istanbul, 25 lutego. — Ambasador von Papen wydał w Ankarze obiad na cześć posła bułgarskiego Kiroffa, oraz ewnej liczby swoich tureckich przyjaciół. Przy tej okazji ambasador von Papen złożył serdeczne gratulacje posłowi bułgarskiemu, oraz następcy generalnego sekretarza tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych z okazji deklaracji turecko-bułgarskiej.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLIC

Ostatnia droga ś.p. red. C. K. Otrebskiego

Luty
26
ŚrodaDziś: Popielec
Jutro: Aleksandra, Nost.
Wschód słońca o godz. 7.55
Zachód „ 18.38

Z DNIA NA DZIEŃ:

Wstępno środę, zapuść brode.
Bo o wiosnę, wszystko rośnie
Nie czas się już z brzytwą bawić —
Kiedy trzeba o polu sprawić
A i Bóg też wiedzieć musiał
Po co włos na brodzie uśiał.

Środa Popielecowa. Jutro, dnia 26 b. m., przypada pierwszy dzień Wielkiego Postu. Dzień ten nazywany jest Środą Popielecowa od ceremonii kościelnej, która Kościoł katolicki praktykuje od dawnych czasów. — A mianowicie kapłani w imieniu Kościoła posypują głowy wiernych popiołem i powtarzają pełne znaczenia słowa: „Pamiętaj, człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz!”

Ceremonia popielecowa odbędzie się we wszystkich miejscowych kościołach, po czym odprawione zostaną uroczyste Msze święte.

Obowiązek zgłaszania łodzi i kajaków. Władze wydały zarządzenie, na podstawie którego wszystkie łodzie i kajaki znajdujące się w okręgu m. Czystochowskiego muszą być zgłoszone w terminie do 27 bież. miesiąca w Okręgowym Urzędzie Sportowym (Starostwo, ul. Sobieskiego 7) pierwszą piątą, pokój Nr. 117. Przy zgłoszeniu należy podać wszystkie ich szczególne właściwości, jak: jolki, kajaki, łodzie turystyczne lub wycieczkowe, ze sterunkiem lub bez i t. p.

W razie niezameldowania we właściwym terminie — posiadacze, względnie utrzymujący łodzie narażą się na odpowiedzialność sankcje karne.

Przymus zgłaszania pojazdów mechanicznych z Rzeczy. Referent Ruchu Drogowego w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał ostatnio zarządzenie, na podstawie którego wszystkie pojazdy mechaniczne użytkowe (ciężarówki, traktory oraz wozy przyczepne) z Rzeczy, winny być niezwłocznie zgłoszone, celem uzyskania ważnego dla Generalnego Gubernatorstwa odkomendowania.

Zgłoszenia należy kierować do: Rządu Generalnego Gubernatorstwa — Referent Ruchu Drogowego, Kraków 20, Gmach rządowy. Winny one zawierać następujące dane: 1) adres przedsiębiorcy, 2) urzędowy znak rejestracyjny pojazdu, 3) rodzaj i moc

pojazdu, 4) przy których przedsiębiorstwach używany, 5) miejsce postoju, 6) używany od dnia... przypuszczalnie do dnia...
Przedsiębiorcy, którzy do dnia 15 marca b. r. nie zgłoszą swych pojazdów, ścigani będą przez właściwe władze.

Bezpłatne kursy dla bezrobotnych

Około 40 biuralistów uzyska posady Czystochowa, 25 lutego.

Wczoraj, 25 b.m., o godz. 10-ej przed poł. otwarte zostały w szkole Nr. 4 przy ulicy Wilsona (obok synagogi) bezpłatne kursy dla bezrobotnych, znających język niemiecki. Kursy obejmują trzy zasadnicze przedmioty: — język niemiecki, stenografia i pisanie na maszynie. Zorganizowane one zostały staraniem i kosztem miejscowego Urzędu Pracy i mają za zadanie przygotować fachowo ok. 40 pracowników (wzgl. pracowników) biurowych. Od dłuższego już czasu bowiem dają się odczuwać brak wykwalifikowanych sił biurowych, znających oprócz polskiego także język niemiecki i niemiecką stenografię. Brak ten zostanie usunięty właśnie przez wspomniane kursy dla bezrobotnych. Nauka, która jak już wspomnieliśmy jest bezpłatna, odbywać się będzie zarówno w godzinach przed — jak i popołudniowych, przy czym wykładają będą rutynowani profesorowie.

Wszyscy zainteresowani w tej sprawie, zwłaszcza bezrobotni pracownicy umysłowi zaawansowani nieco w jęz. niemiecki, powinni się zgłosić jeszcze w tym tygodniu w Urzędzie Pracy, gdzie ewentualnie mogą być przyjęci na wspomniane kursy. Zgłoszenia po 1 marca nie będą już brane pod uwagę.

W najbliższych dniach także same kursy zorganizowane zostaną w Piotrkowie i Radomiu.

Z RADOMSKA

Przechodził jeźdnię we własnym miejscu

Pod adresem przechodniów w Radomsku kierujemy poniższe upomnienie. Coraz częściej w Radomsku widzi się przechodniów, którzy w ruchu ulicznym nie trzymają się nawet najelementarniejszych prawideł, co dotyczy zwłaszcza przechodzenia jeźdni. Szczególnie przy ruchliwych skrzyżowaniach nie należy mieć na uwadze, aby jeźdźnię przechodzić w linii najkrótszej i w miejscach specjalnie do tego

Czystochowa, 25 lutego.

W dzień pogrzebu, w poniedziałek, na długo jeszcze przed godziną 15 do domu żałobcy poczęli się schodzić krewni Zmarłego, przyjaciele, znajomi oraz pracownicy naszego pisma. Ostatnie przygotowania do uroczystości pogrzebowych zakończono. Doczesne szczątki Zmarłego znieśli na barkach do karawanu. Z powagą i w skupieniu uformował się długi kondukt żałobny i zwolna ruszył w kierunku cmentarza św. Rocha.

Na czele konduktu, tuż za niesionym krzyżem, postępowali pracownicy drukarni niosąc wieńiec z żywych kwiatów. Za trumną szła wdowa wraz z najbliższą rodziną oraz przedstawiciele Redakcji i Wydawnictwa „Kuriera Czystochowskiego”.

Przy słonecznej pogodzie kondukt przesuwał się ulicami miasta. Zbliżył się wreszcie do wrot cmentarnych, gdzie kapłan odmówił modlitwy i pośród pień żałobnych powiódł zwłoki przez ciche aleje „miasta umarłych” — na miejsce wiecznego spoczynku. Jeszcze jeden pałm żałobny, jeszcze jedna modlitwa i mogiła przyjęła Zmarłego na wieczny spoczynek...

Niech odpoczywa w pokoju!

Życie ludzkie jest podobne do życia kwiatów. Człowiek żyje, rozwija się i ginie jak kwiat. Kwiaty są rozmaite. Pachnące, pełne barw, wspaniałości i sił, a to znów skrzęcone, nieznane, przyziemne i blade. Ale jest różnica. Czasem kwiat ludzki szary i znikomy, a pieszczotliwie głąbi nagle wystrzela ku słońcu, w podziwie i chwalebne swoje otoczenia. Czasem wiecznie i usycha, mimo jak najlepszych warunków — i nikt nie może odgadnąć — czyżby, ani znaleźć jakiegokolwiek lekarstwa.

Taka analogia przychodzi nam bezwiednie na myśl, gdy wspominamy ś.p. red. Otrebskiego. Zmarły posiadał niewątpliwie wielki talent pisarski. Jego artyzm dziennikarski polegał na tym, że nie miał nic wspólnego z tym, co się za artyzm zwykło powszechnie uważać. Żadnych efektów, żadnej retoryki, żad-

nych blasków. Nie zniżał się ani na chwilę do roli technika dziennikarskiego, a język Jego był nieskazitawie jasny, prosty, zwiezły, pewny. I jeżeli rodził się z tego także artyzm, to artyzm ten był jakby ubocznym, naturalnym produktem organicznego procesu tworzenia. Jednoczył się zawsze z rdzeniem napisanej pracy, z jej zawartością, jej treścią. I to musimy uznać za dowód dużego talentu: pisać tak, by nie nie przypominało gabinetu pisarskiego, działać tylko i wyłącznie samym nurtem, samym klimatem swojego tworu.

Tym bardziej zaś musimy mieć żal do Zmarłego, że to co umiał i czym był — zawdzięczał tylko sobie.

O własnych siłach przebojem szedł przez życie. Uczniem był jeszcze, liczył zaledwie 16 lat, gdy warunki rodzinne zmusiły Go do stworzenia własnej egzystencji. Niesprzyjające okoliczności były dlań tylko bodźcem do dalszej wytrącenia pracy. Rozumiał, iż każdy wyzwalający okupiony być musi licznymi wyrzeczeniami, zdobywając wszelkie po szczeblu na drabinie życia własną wartość i codziennym ciężkim wysiłkiem, zestrakowanym zawsze w jednym kierunku. Mimo wszelkiej trudności, odczytywał stąd, wyjechał nawet zagranicę na praktykę, a po powrocie rozpoczął owocną pracę jako dziennikarz i publicysta. Z czasem nawet założył własne pismo literackie.

Aż przyszedł pamiętny wrzesień 1939 r. Czas był już inny. Ś.p. red. Otrebski podejmując się odpowiedzialnego i nadmiernie trudnego zadania — pracy przy organizowaniu nowej prasy polskiej. Mimo stale pogarszającego się stanu zdrowia nie wypuszcza pióra z ręki, aż wreszcie nieublagana śmierć przecina pasmo Jego pracowitego i pełnego trudu życia. Umiera jako ogólnie ceniony i poważany dziennikarz, redaktor i publicysta. Cześć Jego pamięci!

Dziś, we wtorek o godz. 9-ej rano w kościele św. Jakuba odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego.

Kawczyński

Wypłaty z książeczek oszczędnościowych

polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności (PKO) w Warszawie

w marcu 1941 r.

Wkładcom, zamieszkającym na terenie Generalnego Gubernatorstwa, którzy po dniu 15 sierpnia 1940 r. 10 proc. swych wkładów jeszcze nie podnieśli, PKO wypłaca na raz 10 proc. wkładów, jednakże najwyżej 1000.—. — Wypłaty obejmą wszystkie książeczki oszczędnościowe bez względu na ich numer i literę.

I. Wkłady, którzy chcą podjąć gotówkę w kasach PKO w Warszawie, winni złożyć swe książeczki w gmachu P. K. O. przy ul. Jasnej 9 — we wtorek i piątek w godzinach od 9-tej do 14-tej.

Na złożone książeczki wydane będą numerki, upoważniające do odbioru gotówki w wyznaczonych na nich terminach.

II. Wkłady, którzy chcą podjąć swe wkłady przekazem pocztowym, winni przesać książeczki oszczędnościowe do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, ul. Jasna 9.

Osobom prawa publicznego na raz 10 proc. wypłaty dokonywane nie będą.

Bliższe szczegóły dotyczące wypłat podane są w obwieszczeniach, wywieszonych na gmachu PKO w Warszawie oraz w lokalach wszystkich Urzędów Pocztowych.

POWIERNIK

dla polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności

PRYWATNA SZKOŁA HANDLOWA

Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie

uruchamia z dniem 1 marca b. r. ponownie wielkim powodzeniem cieszące się wieczorowe kursy handlowe: język niemiecki, stenografia, maszynopisanie i księgowość. — Zapisy uskutecznia i bliższych informacji udziela codziennie do 1 marca b. r. Sekretariat szkoły Aleja 41, III p., od 9 — 13 i od 15 — 19.

Dyngusze Szkoły.

STENOTYPISTKA

polko-niemiecka, pierwszorzędną siłą z perłat niemieckimi, moliwie z branży rolniczo-handlowej poszukiwana do większego miasta prowincjonalnego. Konieczna znajomość przynajmniej polskiej stenografii i biegłości w tłumaczeniu. Wynagrodzenie według umowy. Oferty z fotografią, życiorysem i odpisami świadectw należy kierować: Piotrków Trybunalski, skrytka 1258 pod Nr. 1058/P.

Węgla wapnia strącony (całkowicie czysto, paraf.)
Fosforany dwu i trój.
Polowy do kofii białe i kolorowe

połącza ze składu
D/H JERZY BILIŃSKI i S-ka
Warszawa, Al. Jerozolimskie 18.
Tel. 709-50, 789-65.

Oglašajcie się w „KURIERZE”

Różne

POKÓJ
czysty umiarkowa-
ny z wygodami i
kuchnią. Oferty do
„Kuriera” pod „709”.

MYŚKISZ
maszyn, tamie
gla i przybory
domowe. Fabryka
ka Maszyn Ło-
giewski i Hart-
wig, Warszawa
Praga — Siero-
0.118

STARCZYK
Kasjerów unie-
ważnia segnolony
dowód osobisty
wydany przez Za-
rząd gm. Czernie-
now. Kokska.

DOMKU
z ogrodem w ca-
łości lub połowę
użytkownicy po-
zostawia. Zgłosze-
nia „Kuriera” pod
„Z. 5.” 629

POTRZEBNI
samochodzi elek-
tromotory, Zgł.
Bednarski, Koper-
nika 15. 705

PLAC
budowlany — do
sprzedaży ul. Ja-
snohorska 73, m. 5

KOGO
choroba pęchli —
Złota-Rad. Lecza-
zadawana cho-
roby. Narutowi-
cowa 31. 704

ROZKURK
nawet jeżeli jęz-
yka niemieckiego z
dozrym akcentem
Telefon 22-79
16-01. 703

SPRZEDAŻ
bielizny, szale białe,
krawaty, szelki
Ogłoszenia 15-15, II
godz. 16-01. 703

SPRZEDAŻ
bielizny, szale białe,
krawaty, szelki
Ogłoszenia 15-15, II
godz. 16-01. 703

SPRZEDAŻ
bielizny, szale białe,
krawaty, szelki
Ogłoszenia 15-15, II
godz. 16-01. 703

SPRZEDAŻ
bielizny, szale białe,
krawaty, szelki
Ogłoszenia 15-15, II
godz. 16-01. 703

SPRZEDAŻ
bielizny, szale białe,
krawaty, szelki
Ogłoszenia 15-15, II
godz. 16-01. 703

ZADAMU MI WISZĄCZKI
TERAZIŚCIE SKŁADACH
NAJAMNIEJ HERBY
smak - kolor - aromat - wygląd - prawdziwej herbaty

PLAC
sprzedam w mie-
ście za 15 tysięcy.
Adr. redakcji „Kur-
iera Czystochows-
kiego”.

ZNISZCZONO
dowód parafosto-
wania krowy wy-
stawiany na wysta-
wisko — Hadry-
Wielki, W. W. 11
Dziękuję 628

POTRZEBNA
Włazna, uciążliwa,
czyszcza, samodzielnie
do gotowania. —
Zadzwońcie do
Jędrzejewskiego II Ale-
ja 20, Sklep Ta-
pet. 0.192

Zguby
dowód osobisty
na nazwisko Rę-
kiewicz. 624

ZGUBIONO
dowód osobisty
na nazwisko Rę-
kiewicz. 624

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

WYŁ. SPÓŁNOCNA
T. MIKULSKI
WYŁ. SPÓŁNOCNA
T. MIKULSKI

Zguby
dowód osobisty
na nazwisko Rę-
kiewicz. 624

ZGUBIONO
dowód osobisty
na nazwisko Rę-
kiewicz. 624

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

ZGUBIONO
kartę i odcinek
recepty na naz-
wisko Rękiewicz.
Hors. 701

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Wzruszające niejednokrotnie uwagi na
znaki dyktującego policjanta. To powi-
no się zmienić. O zachowanie prawideł ru-
chu ulicznego dbać winni przechodniowie
również w interesie własnym jak i ogólnym.
Na opornych i niedbalewych przechod-
niów policja nakładać będzie dotąd
kary.

Dokończenie ze strony 3-ej

Dziesięć zasadniczych wytycznych Duce

„I. - Po siedemnastu miesiącach wojny potencjał wojenny Niemiec wzrósł do gigantycznych rozmiarów” — „II. - Oś może mieć pod bronią 4 miliony żołnierzy” — „III. - Niemal cała Europa znajduje się poza zasięgiem wpływów Anglii” — „IV. - Sytuacja diametralnie różna, niż w latach 1914 - 1918” — „V. - Przewaga wewnętrznego frontu narodów osi” — „VI. - Anglia jest osamotniona” — „VII. - Jeżeli Anglia upadnie, wojna obecna zakończy się” — „VIII. - Włochom przypada do spełnienia zadanie pierwszorzędnej wagi” — „IX. - Fakt walki z W. Brytanią daje prawo do sławy” — „X. - O ofensywie przeciwko Niemcom i Włochom na kontynencie nie mogą Anglicy nawet we śnie marzyć”

Następnie wyliczył Mussolini dziesięć punktów, które mogą stanowić dowód przyszłej klęski Anglii, a równocześnie końcowego zwycięstwa mocarstw osi. 1) Po siedemnastu miesiącach trwania wojny potencjał wojenny Niemiec nie tylko nie zmalał, ale wręcz przeciwnie urosł do gigantycznych rozmiarów. Mimo niesłychanej siły operacji wojennych straty ludzkie w armii niemieckiej były stosunkowo bardzo skromne. Wskutek uzyskania niemiernie wielkich zdobyczy wojennych, straty w materiale wojennym uległy poważnemu wyrównaniu i są całkowicie bez znaczenia. Jedyną dowodząca polityczno-wojskowego spoczynku w mocnych dłońch Kanclerza Hitlera, tego meża, który kiedyś był zwycięzcy obojczy, który był zwycięzcy, który dziś nadaje milionom wprost porażki, nieodpartą, rewolucyjną, to znaczy narodowo-socjalistyczną, rozmaczy, którym oświadczył, że wszyscy począwszy od najwyższego rangą generała a na ostatnim żołnierzu skończywszy. W krótkim czasie będzie mogła Wielka Brytania jeszcze raz odczuć to na własnej skórze.

2) Wielkość niemieckich zbrojeń jest pod względem jakości oraz ilości nieskończenie potężniejsza, niż w chwili wybuchu wojny, Niemcy nie napoczęli jeszcze swoich wielkich zapasów i rezerw, a to samo dotyczy również i Włoch. Obecnie mamy pod bronią dwa miliony żołnierzy, a jeśli zajdzie potrzeba, to w ciągu bieżącego roku możemy te liczby podwyższyć do 4 milionów.

3) Kiedy w czasie wojny światowej Niemcy były odcięte od reszty Europy i świata, obecnie jest osamotniona kontynentem a ponadto związana sojuszem z Japonią, Ziemią skandynawską, Finlandią, Szwecją, Norwegią i Danią znajdują się bezpośrednio lub pośrednio w zasięgu wpływów niemieckich. Obszar Dunaju oraz obszar bałkański znajdują się również pod wpływem osi. Węgry i Rumunia przystąpiły do Paktu Trzech Mocarstw. Okupowana część Francji, Belgia, Holandia i Luksemburg znajdują się w zasięgu zainteresowań Niemiec. W rejonie Morza Śródziemnego jesteśmy zaprzyjaźnieni z Hiszpanią.

Podstawowe interesy Rosji zapewniają na przyszłość politykę dobrego sąsiedztwa. Pominawszy Grecję, Europą znajduje się zatem całkowicie poza zasięgiem wpływów Anglii, jest natomiast przeciwko Anglii.

4) Ta sytuacja jest diametralnie różna od sytuacji z lat 1914-1918. Wówczas to blokada była najstraszniejszą bronią w ręku Anglii. Obecnie stała się ona teatrem, ponieważ Anglia znajduje się pod naciskiem kontrblokady pod presją sił bojowych powietrznych i morskich państw osi i wystawiona jest na coraz bardziej zbliżającą się chwilę katastrofy tej blokady.

5) Wewnętrzny front narodów osi ma olbrzymią przewagę nad frontem wewnętrznym narodu angielskiego. Oś walczy dlatego, ponieważ jak to oświadczył Halifax nie miała innego wyboru. Jest rzeczą wysoce śmieszną liczyć się z ewentualnym rozbiorem wewnętrznego frontu narodu włoskiego. To nie nastąpi nigdy. O jakimś pokoiu nadzwyczajnym może mówić człowiek duchowo nie rozgarnięty. Churchill nie ma nawet wyobrażenia o duchowej sile tkwiącej w narodzie włoskim, jak również o sile, jaka tkwi w naszym. Jest rzeczą zrozumiałą, iż Churchill zarządził ostrzeliwanie przemysłowych obiektów w Genui, aby wstrząsnąć tak pracy, ale za prawdę dziecinia zabawa jest chcieć zbombardować miasto w celu wywołania zniszczenia siły wewnętrznego frontu, a równocześnie oznacza to, iż nawet w najmniejszym stopniu nie zna on rasy włoskiej, jej temperamentu, a tym samym duchowej postawy ludności liguryjskiej, w szczególności zaś mieszkańców Genui, są to ludzie posiadający wielkie zalety obywatelskie, oraz datująca się od najdawniejszych czasów miłość ojczyzny. I oznacza lekceważenie narodu, którego wybrzeże morskie dało ojczyźnie takich ludzi jak Kolumb, jak Garibaldi i jak Mazzini.

6) Anglia jest osamotniona. To osamotnienie skłania ją ku Stanom Zjednoczonym, od których Anglia domaga się w sposób rozpaczliwy szybkiej pomocy. Jeśli ta pomoc miałaby być skuteczna, to dostawy powinny przybywać do Anglii bez jakichkolwiek trudności, oraz w takich rozmiarach, któreby nie tylko usunęły dokonane już i przyszłe zniszczenia obiektów przemysłowych w Anglii, ale aby mogły one wytworzyć przewagę nad Niemcami, co nawet w najgorszym razie jest niemożliwe, ponieważ obecnie ludzie, maszyny i surowce na całym europejskim kontynencie współpracują z Niemcami.

7) Jeśli Anglia upadnie, wówczas wojna zakończy się, zakończy się i wówczas

czas jeśliby miała ona nadal trwać w innych krajach angielskiego imperium. Jeśli się nie zakończyła, to jest również prawdopodobne, że te kraje, gdzie obecnie nie brak niezadowolonych będą się starały o urzeczywistnienie praw niezawisłości. Wtedy staniemy w obliczu zmiany nie tylko politycznej mapy Europy, lecz i zmiany politycznej mapy świata.

8) W tych gigantycznych wydarzeniach przypadnie Włochom do spełnienia zadanie pierwszorzędnej wagi. Nasz potencjał wojenny z dnia na dzień staje się również lepszym pod względem jakościowym i ilościowym. Dwa spośród trzech statków wojennych uszkodzonych w Tarencie znajdują się w fazie końcowej ostatecznej naprawy. Dniami i nocami pracowali nad tym technicy i robotnicy, dając nie tylko przekonywujący dowód swych fachowych umiejętności, ale również miłości ojczyzny. Po wojnie, która sprowadziła przewrót w światowej skali, nastąpi sprawiedliwy podział bogactw tej ziemi, przy czym weźmie się w rachubę ofiarność i dyscyplinę włoskich mas robotniczych. Rewolucja faszystowska uczyni w tym względzie dalszy decydujący krok.

9) Fakt, że faszystowskie Włochy powzięły decyzję zmierzania się z Wielką Brytanią, dał im prawo do wielkiej sławy, której skutki będą miały wpływ na całe stulecie. Był to akt świadomości i pełnej odpowiedzialności odwagi. Te narody mają prawo do wielkości, które odważą się zaryzykować, które są skłonne do ponoszenia ofiar, natomiast nie te, które jako przyziemni plotkarze usiadą na skraju ulicy i czekają. Tylko ten kto walczy, tworzy historię i może mieć słuszne pretensje i prawa, ale nigdy przeciętny obserwator.

10) W celu uzyskania zwycięstwa nad osi musiałaby angielska wojna wyładować na kontynencie, napad na Niemcy i Włochy, pokonać ich wojska, ale o tym nie mogą Anglicy nawet we śnie marzyć, nawet wówczas, gdyby nadużyli alkoholu i narkotyków do tego stopnia iżby zostali wyprowadzeni z równowagi i mogli popaść w delirium.

A teraz trzeba mówić o tym, co się rozgrywa w Stanach Zjednoczonych, a co stanowi jedną z największych mistyfikacji, jaką zna historia. Na złudnym wyobrażeniu i na kłamstwie polegają chęci interwencji ze strony Amery-

ki. Złudzeniem jest jakoby Stany Zjednoczone były jeszcze demokracją, bowiem w rzeczywistości stanowią oligarchię opartą na zaradkach politycznych, jak i finansowych przez żydostwo, oligarchię wykonywaną w postaci wybitnie osobistej dyktatury. Kłamstwem jest również to, jakoby mocarstwa osi zamierzały po Anglii zaatakować również Amerykę. Tego rodzaju fantastyczne projekty nie zrodziły się ani w Rzymie ani też w Berlinie. Plany takie mogły się zrodzić w głowie obłąkanej. Wprawdzie jesteśmy i nadal będziemy państwem totalistycznym, ale zawsze stępą będziemy po ziemi. Amerykanie mogą być spokojni i nie muszą wierzyć w istnienie wielkiego i groźnego wilka, który by chciał ich połknąć. W każdym razie jest więcej prawdopodobnego, że zanim nastąpi napad żołnierzy osi, Stany Zjednoczone mogą być zaatakowane przez mało znanych, ale tym bardziej wojowniczo usposobionych mieszkańców Marsa, którzy z niebotycznej wysokości zlecają na wspaniałej, lajtającej twierdzy.

Mussolini zakończył swoje przemówienie, przerywane burliwymi oklaskami w momentach, w których mówił o Niemcach albo o Kanclerzu Hitlerze, oświadczaniem, iż wypowiedziane przez niego słowa były skierowane do wielkiego narodu włoskiego, do tego narodu, który bohatercko walczy na wszystkich frontach, na lądzie i na morzu oraz w przestworzach, który od wczesnych godzin rannych jest na nogach, pracując na roli, w zakładach przemysłowych, w biurach nie pozwalając sobie na żaden luksus, chociażby on był najmniej szkodliwy. Żadną miarą nie można porównywać go z ową znikomą mniejszością, która stojąc poza nawiasem zbiorowości społecznej, utyskuje na zarządzenia racjonalizacji oraz skarży się na utratę niektórych wygód, niemniej również z owymi nielicznymi pozostałościami braci masońskich, które zniszczą bezlitośnie, kiedy tylko zechcąmy!

„Naród włoski, naród faszystowski zasługuje na zwycięstwo i zwycięstwo to osiągnie. Wyrzeczona się i ofiary poniesione przez niemal wszystkich Włochów i Włoszki zostaną wynagrodzone. W dniu, w którym wróg zostanie pokonany na polach walk, rozlegnie się poprzez świat i morza trzykrotny zwycięski okrzyk: Zwycięstwo, Italia. Pokój i sprawiedliwość dla narodów!”

Z KRAKOWA

Zbieg okoliczności przyczyną śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął onegdaj 58-letni rolnik Teofil Nowak z Adamowa, w powiecie miechowskim.

170 rzemieślniczych i zawodowych szkół w okręgu krakowskim

W celu zapewnienia narybku robotników i pracowników rachowych, rozbudowano w okręgu krakowskim przemysłowe i kupieckie szkolnictwo fachowe i zawodowe w znacznym stopniu, i obecnie czynny jest na terenie okręgu 170 takich szkół. Kładzie się przy tym w ostatnim czasie szczególną wagę na rozwój pewnej gałęzi szkolnictwa zawodowego, którego za czasów polskich nie było, chociaż już wówczas istniały ustawowe podstawy ku temu. Są to rzemieślnicze szkoły zawodowe.

Na terenie każdego z czterech powiatów okręgu istnieją już poszczególne polskie i ukraińskie rzemieślnicze szkoły zawodowe. Poraz pierwszy jednak, w ścisłej współpracy z miarodajnymi placówkami urzędowymi, uruchamia się na terenie jednego starostwa powiatowego, mianowicie miechowskiego, całą sieć rzemieślniczych szkół zawodowych. I nie bez przyczyny zarządzono dla tego właśnie obszar administracji oświatowej, obowiązek uczęszczania do rzemieślniczych szkół zawodowych dla chłopów.

Powiat miechowski obejmuje obszar o charakterze zdecydowanie rolniczym. Tyśiące gospodarstw i większych zakładów

skim, oskarżony o spowodowanie śmierci niejakiego Kubackiego.

Tem sprawą była kłótnia pomiędzy Kubaćkim a Nowakiem, spowodowana przez Kubaćkiego, która rychło przemieniła się w bójkę, w czasie której Nowak, chcąc

rolniczych uprawia i wykorzystuje tu z doskonałym skutkiem 80 procent ziemi. W granicach tego żyznego obszaru rolniczego powstały obecnie w 21 miejscowościach szkolnych głównych obejmujących 114 wsi, oraz w 21 miejscowościach szkolnych pobocznych, liczących 115 wsi, rolnicze związkowe szkoły zawodowe. Łącznie więc w przeszło 200 wsiach uczęszczać będzie młodzież męska, pracująca w rolnictwie, w wieku od 14 — 18 lat, obowiązkowo do nowych rolniczych szkół zawodowych. Dzięki temu ponad 4.000 młodych ludzi wkroczy znowu na drogę nauki. Zadaniem tych szkół jest zapoznanie młodzieży z nowoczesnymi zdobyczami i metodami rolnictwa racjonalnego, co w następstwie pozwoli na zwiększenie i ulepszenie produkcji rolniczej.

W rolniczych szkołach zawodowych wykładają fachowi nauczyciele rolnictwa, do których należy dodatkowo zadanie pouczania gospodarzy w zakresie uprawy gleby oraz hodowli roślin i t. d.

Należy specjalnie podkreślić, że w powiecie miechowskim czynne są wyłącznie polskie szkoły zawodowe.

się uwolnić od napierającego nań awanturka, kopnął go nogą w okolicę brzucha. Przypadkiem zrzucił, że Kubaćki następnego dnia zmarł, a jak wykazała przeprowadzona sekcja zwłok, zgon nastąpił wskutek zapalenia otrzewnej. Ponieważ przypuszczano, że winnym śmierci jest Nowak, postawiono go w stan oskarżenia.

Sąd po wysłuchaniu orzeczenia lekarzy i biegłych, uwolnił oskarżonego od winy i kary uważając, że uraz mógł powstać nie przez kopnięcie, ale w momencie upadku na ziemię, bowiem sekcja nie wykazała żadnych śladów wskazujących na to, by kopnięcie było bezpośrednią przyczyną śmierci.

Zaznaczyć należy, że Kubaćki był znanym w okolicy awanturnikiem, niezupełnie zdrowym na umyśle, weszczanym często z blawych powodów bójki i awantur. Nowak natomiast cieszył się ogólnie dobrą opinią, był odznaczony szeregiem orderów za sumienną służbę na swoim stanowisku i wzbudzał powszechne zaufanie jako człowiek o zdecydowanym umiarowaniu i spokoju.

Z WARSZAWY

Skok z II piętra powtórny uśmierdzeniem

Edward Janisiewicz (Towarowa 31), który — jak donosił — w czasie nocnej wyprawy złodziejskiej spadł z muru z wysokości II piętra i został ujęty w czasie przeprowadzania z lokalu komisariatu ponownie, tym razem już z II piętra skończył, usiłując zbiec.

Lekarz pogotowia stwierdził ogólne postrzelenie. Z odzieży — skoczek po opatrunku przewieszony został do szpitala św. Rocha gdzie przy jego łóżku ustawiono posterunek policyjny w celu zapobieżenia ponownej ucieczce.

Kradzież węgla, znaleziono ślady

Pewien piętnastoletni chłopak z Piastowa, usiłując w celu kradzieży węgla wskoczyć na jadący pociąg towarowy, upadł na tor sąsiedni. W tej samej chwili nadjechał pociąg pasażerski, który przejechał nieszkodliwiego złodzieja. Straszliwie zmaksakrowano zwłoki odstawione do kostnicy.

Z LUBLINA

Zderzenie się dwóch pociągów

Miedzy stacjami Biała Podlaska — Janów Lubelski zderzył się onegdaj dwa pociągi kolejki wąskotorowej. Kierownik parowozu jednego z pociągów poniósł wskutek wypadku śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszkodliwej ofiary wypadku odwiezione do kostnicy szpitala w Janowie. Przyczyną wypadku było mylne nastawienie wrotnicy.

Trzynastoletni włamywacz

Trzynastoletni Jan Kowalik z Lublina, po rozbieleniu szafy w pewnym kiosku przy ul. Narutowicza, wtargnął do wnętrza i skradł napotkaną tam zapas papierosów i tytonia, pakując cały tu, do worka. Przechodzący przypadkowo obok kiosku właściciel, zauważył oddalającego się młodego złodzieja i przytrzymał go, po czym odebrał mu skradzione towary i oddał w ręce policyj.

Dokończenie ze strony 3-ej

Dziesięć zasadniczych wytycznych Duce

„I. - Po siedemnastu miesiącach wojny potencjał wojenny Niemiec wzrósł do gigantycznych rozmiarów” — „II. - Oś może mieć pod bronią 4 miliony żołnierzy” — „III. - Niemal cała Europa znajduje się poza zasięgiem wpływów Anglii” — „IV. - Sytuacja diametralnie różna, niż w latach 1914 - 1918” — „V. - Przewaga wewnętrznego frontu narodów ośi” — „VI. - Anglia jest osamotniona” — „VII. - Jeżeli Anglia upadnie, wojna obecna zakończy się” — „VIII. - Włochom przypada do spełnienia zadanie pierwszorzędnej wagi” — „IX. - Fakt walki z W. Brytanią daje prawo do sławy” — „X. - O ofensywie przeciwko Niemcom i Włochom na kontynencie nie mogą Anglicy nawet we śnie marzyć”

Następnie wyliczył Mussolini dziesięć punktów, które mogą stanowić dowód przyszłej klęski Anglii, a równocześnie końcowego zwycięstwa mocarstw ośi. 1) Po siedemnastu miesiącach trwania wojny potencjał wojenny Niemiec nie tylko nie zmalał, ale wręcz przeciwnie urosł do gigantycznych rozmiarów. Mimo niesłychanej siły operacji wojennych straty ludzkie w armii niemieckiej były stosunkowo bardzo skromne. Wskutek uzyskania niezmiernie wielkich zdobyczy wojennych, straty w materiale wojennym ulegały poważnemu wyrównaniu i są całkowicie bez znaczenia. Jedyną dowodząca polityczno-wojskowego poczynienia w mocnych dłońch Kancelarza Hitlera, tego meża, który kiedyś był zwyciężym obojczykiem wojennym, a który dziś nadaje milionom wprost porażki, nieodpartą, rewolucyjną, to znaczy narodowo-socjalistyczną rozmach, którym owładnięci są wszyscy począwszy od najwyższego rangą generała, a na ostatnim żołnierzu skończywszy. W krótkim czasie będzie mogła Wielka Brytania jeszcze raz odczuć to na własnej skórze.

2) Wielkość niemieckich zbrojeń jest pod względem jakości oraz ilości nieskończenie potężniejsza, niż w chwili wybuchu wojny. Niemcy nie napoczęli jeszcze swoich wielkich zapasów i rezerw, a to samo dotyczy również i Włoch. Obecnie mamy pod bronią dwa miliony żołnierzy, a jeśli zajdzie potrzeba, to w ciągu bieżącego roku możemy mieć ich podwyższyć do 4 milionów.

3) Kiedy w czasie wojny światowej Niemcy byli odcięci od reszty Europy i świata, obecnie jest opanem kontynentu a ponadto związana sojuszem z Japonią, Ziemi skandynawskie, Finlandia, Szwecja, Norwegia i Dania znajdują się bezpośrednio lub pośrednio w zasięgu wpływów niemieckich. Obszar Dunaju oraz obszar bałkański znajdują się również pod wpływem ośi. Węgry i Rumunia przystąpiły do Paktu Trzech Mocarstw. Okupowana część Francji, Belgia, Holandia i Luxemburg znajdują się w zasięgu zainteresowań Niemiec. W rejonie Morza Śródziemnego jesteśmy zaprzyjaźnieni z Hiszpanią.

Podstawowe interesy Rosji zapewniają na przyszłość politykę dobrego sąsiedztwa. Pominąwszy Grecję, Europa znajduje się zatem całkowicie poza zasięgiem wpływów Anglii, jest natomiast przeciwko Anglii.

4) Ta sytuacja jest diametralnie różna od sytuacji z lat 1914-1918. Wówczas to blokada była najstraszniejszą bronią w ręku Anglii. Obecnie stała się ona teją, ponieważ Anglia znajduje się pod naciskiem kontrblokady pod presją sił bojowych powietrznych i morskich państw ośi i wystawiona jest na coraz bardziej zbliżającą się chwilę katastrofy tej blokady.

5) Wewnętrzny front narodów ośi ma olbrzymią przewagę nad frontem wewnętrznym narodu angielskiego. Oś walczy dlatego, ponieważ jak to oświadczył Halifax nie miała innego wyboru. Jest rzeczą wysoce śmieszną liczyć się z ewentualnym rozbiem wewnętrznego frontu narodu włoskiego. To nie nastąpi nigdy. O jakimś pokoju nadzwyczajnym może mówić człowiek duchowo nie rozgarnięty. Churchill nie ma nawet wyobrażenia o duchowej sile tkwiącej w narodzie włoskim, jak również o sile, jaka tkwi w faszystach. Jest rzeczą zrozumiałą, iż Churchill zarządził ostrzeliwanie przemysłowych obiektów w Genui, aby wstrzymać pracę, ale zaprawdę dziecinna zabawa jest chcieć zbombardować miasto w celu wywołania zniszczenia siły wewnętrznego frontu, a równocześnie oznacza to, iż nawet w najmniejszym stopniu nie zna on rasy włoskiej, jej temperamentu, a tym samym duchowej postawy ludności liguryjskiej, w szczególności zaś mieszkańców Genui, są to ludzie posiadający wielkie zalety obywatelskie, oraz dążąca się do najdawniejszych czasów miłośność ojczyzny. I oznacza lekceważenie narodu, którego wybrzeże morskie dało odczytne takich ludzi jak Kolumb, jak Garibaldi i jak Mazzini.

6) Anglia jest osamotniona. To osamotnienie skłania ją ku Stanom Zjednoczonym, od których Anglia domaga się w sposób rozpaczliwy szybkiej pomocy. Jeśli ta pomoc miałaby być skuteczna, to dostawy powinny przysyłać do Anglii bez jakichkolwiek trudności, oraz w takich rozmiarach, któreby nie tylko usunęły dokonane już i przyszłe zniszczenia obiektów przemysłowych w Anglii, ale aby mogły one wytworzyć przewagę nad Niemcami. co nawet w najgorszym razie jest niemożliwe, ponieważ obecnie ludzie, maszyny i surowce na całym europejskim kontynencie współpracują z Niemcami.

7) Jeśli Anglia upadnie, wówczas wojna zakończy się, zakończy się i wówczas

czas, jeśliby miała ona nadal trwać w innych krajach angielskiego imperium. Jeśli się nie zakończyła, to jest również prawdopodobne, że te kraje, gdzie obecnie nie brak niezadowolonych będą się starały o urzeczywistnienie praw niezawisłości. Wtedy staniemy w obliczu zmiany nie tylko politycznej mapy Europy, lecz i zmiany politycznej mapy świata.

8) W tych gigantycznych wydarzeniach przypadnie Włochom do spełnienia zadanie pierwszorzędnej wagi. Nasz potencjał wojenny z dnia na dzień staje się również lepszym pod względem jakościowym i ilościowym. Dwa spośród trzech statków wojennych uszkodzonych w Tarenzie znajdują się w fazie końcowej ostatecznej naprawy. Dniami i nocami pracowali nad tym technicy i robotnicy, dając nie tylko przekonywujące dowody swych fachowych umiejętności, ale również miłośności ojczyzny. Po wojnie, która sprowadziła przewrót w światowej skali, nastąpi sprawiedliwy podział bogactw tej ziemi, przy czym weźmie się w rachubę ofiarność i dyscyplinę włoskich mas robotniczych. Rewolucja faszystowska uczyni w tym względzie dalszy decydujący krok.

9) Fakt, że faszystowskie Włochy powzięły decyzję zmierzania się z Wielką Brytanią, da im prawo do wielkiej sławy, której skutki będą miały wpływ na całe stulecie. Był to akt świadomej i pełnej odpowiedzialności odwagi. Te narody mają prawo do wielkości, które odważą się zaryzykować, które są skłonne do ponoszenia ofiar, natomiast nie te, które jako przyziemni plotkarze usiadają na skraju ulicy i czekają. Tylko ten kto walczy, tworzy historię i może mieć słuszne pretensje i prawa, ale nigdy przeciętny obserwator.

10) W celu uzyskania zwycięstwa nad ośią musiałaby angielska wojska wyładować na kontynencie, napisać na Niemcy i Włochy, pokonać ich wojska, ale o tym nie mogą Anglicy nawet we śnie marzyć, nawet wówczas, gdyby nadużyli alkoholu i narkotyków do tego stopnia iżby zostali wyprowadzeni z równowagi i mogli popaść w delirium.

A teraz trzeba mówić o tym, co się rozgrywa w Stanach Zjednoczonych, a co stanowi jedną z największych niestetyfikacji, jaką zna historia. Na złudnym wyobrażeniu i na kłamstwie polegają chęci interwencji ze strony Amery-

ki. Złudzeniem jest jakoby Stany Zjednoczone były jeszcze demokracją, bowiem w rzeczywistości stanowią oligarchię opartą zarówno politycznie, jak i finansowo przez żydostwo, oligarchię wykonywaną w postaci wybitnie osobistej dyktatury. Kłamstwem jest również to, jakoby mocarstwa ośi zamierzają po Anglii zaatakować również Amerykę. Tęgod rodzaju fantastyczne projekty nie zrodziły się ani w Rzymie ani też w Berlinie. Plany takie mogły się zrodzić w głowie obłąkanej. Wprawdzie jesteśmy i nadal będziemy państwem totalistycznym, ale zawsze stając się państwem na ziemi. Amerykanie mogą być spokojni i nie muszą wierzyć w istnienie wielkiego i groźnego wilka, który by chciał ich połknąć. W każdym razie jest więcej prawdopodobnym, że zanim nastąpi napad żołnierzy ośi, Stany Zjednoczone mogą być zaatakowane przez mało znanych, ale tym bardziej wojowniczo usposobionych mieszkańców Marsa, którzy z niebotycznej wysokości zlecają na wspaniałej, latającej twierdzy.

Mussolini zakończył swoje przemówienie, przerywane burzliwymi oklaskami w momentach, w których mówił o Niemcach albo o Kancelarzu Hitlerze, oświadczaniem, iż wypowiedziane przez niego słowa były skierowane do wielkiego narodu włoskiego, do tego narodu, który bohatercko walczy na wszystkich frontach, na lądzie i na morzu oraz w przestworzach, który od wczesnych godzin rannych jest na nogach, pracując na roli, w zakładach przemysłowych, w biurach nie pozwalając sobie na żaden luksus, chociażby on był najmniej szkodliwy. Żadną miarą nie można porównywać go z ową znikomą mniejszością, która stojąc poza nawiasem zbiorowości społecznej, utyskuje na zarządzania racjonalizacji oraz skarży się na utratę niektórych wygód, niemniej również z owymi nielicznymi pozostałościami braci masonskiej, które zniszczyły bezlitośnie, kiedy tylko zechcą!

„Naród włoski, naród faszystowski zasługuje na zwycięstwo i zwycięstwo to osiągnie. Wyrzucenia się i ofiary poniesione przez niemal wszystkich Włochów i Włoszek zostaną wynagrodzone. W dniu, w którym wróg zostanie pokonany na polach walk, rozlegnie się poprzez świat i morza tryumfujący zwycięski okrzyk: Zwycięstwo, Italia. Pokój i sprawiedliwość dla narodów!”

Z KRAKOWA

Zbłąd okoliczności przyczyną śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął onegdaj 58-letni rolnik Teofil Nowak z Adamowa, w powiecie miechowskim.

170 rzemieślniczych i zawodowych szkół w okręgu krakowskim

W celu zapewnienia narybku robotników i pracowników rachowych, rozbudowano w okręgu krakowskim przemysłowe i kupieckie szkolnictwo fachowe i zawodowe w znacznych storniu, i obecnie istnieje 170 takich szkół. Klądzie się przy tym w ostatnim czasie szczególną wagę na rozwój pewnej gałęzi szkolnictwa zawodowego, którego za czasów polskich nie było, chociaż już wówczas istniały ustawowe podstawy ku temu. Są to rzemieślnicze szkoły zawodowe.

Na terenie każdego z trzech powiatów okręgu istnieje już poszczególne polskie i ukraińskie rzemieślnicze szkoły zawodowe. Poraz pierwszy jednak, w ścisłej współpracy z miarodajnymi placówkami urzędowymi, uruchamia się na terenie jednego starostwa powiatowego, mianowicie miechowskiego, całą sieć rzemieślniczych szkół zawodowych. I nie bez przyczyny zarządzono dla tego właśnie obszaru administracji oświatowej, obowiązek uczęszczania do rzemieślniczych szkół zawodowych dla chłopów.

Powiat miechowski obejmuje obszar o charakterze zdecydowanie rolniczym. Tyśiąca gospodarstw i większych zakładów

skim, oskarżony o spowodowanie śmierci niejakiego Kubańskiego.

Tem sprawą była kłótnia pomiędzy Kubańskim a Nowakiem, spowodowana przez Kubańskiego, która rychło przemieniła się w bójkę, w czasie której Nowak, chcąc

rolniczych uprawia i wykorzystuje tu z doskonałym skutkiem 80 procent ziemi. W granicach tego żyznego obszaru rolniczego powstały obecnie w 21 miejscowościach szkolnych głównych obejmujących 114 wsi, oraz w 21 miejscowościach szkolnych pobocznych, liczących 115 wsi, rolnicze związkowe szkoły zaw. 170. Łącznie więc w przeszło 200 wsiach uczęszczać będzie młodzież męska, przejawiają w rolnictwie, w wieku od 14 — 18 lat, obowiązkowo do nowych rolniczych szkół zawodowych. Dzięki temu ponad 4000 młodzieńców wkracza znów na drogę nauki. Zadaniem tych szkół jest zapoznanie młodzieży z nowoczesnymi zdobyczami i metodami rolnictwa racjonalnego, co w następstwie pozwoli na zwiększenie i ulepszenie produkcji rolniczej.

W rolniczych szkołach zawodowych wykłada fachowi nauczyciele rolnictwa, do których należy dodatkowo zadanie pouczania gospodarzy w zakresie uprawy gleby oraz hodowli roślin i zwierząt.

Należy specjalnie podkreślić, że w powiecie miechowskim czynną są wyłącznie polskie szkoły zawodowe.

się uwolnić od napierającego nań awanturka, kopnął go nogą w okolicę brzucha. Przypadek zrzucił, że Kubański następnego dnia zmarł, a jak wykazała przeprowadzona sekcja zwłok, zgon nastąpił wskutek zapalenia otrzewnej. Ponieważ przypuszczano, że winnym śmierci jest Nowak, postawiono go w stan oskarżenia.

Sąd po wysłuchaniu orzeczenia lekarzy i biegłych, uwolnił oskarżonego od winy i kary uważając, że uraz mógł powstać nie przez kopnięcie, ale w momencie upadku na ziemię, bowiem sekcja nie wykazała żadnych śladów wskazujących na to, by kopnięcie było bezpośrednią przyczyną śmierci.

Zaznaczyć należy, że Kubański był znanym w okolicy awanturnikiem niezupełnie zdrowym na umyśle, wszczynającym często z blawych powodów bójki i awantury. Nowak natomiast cieszył się ogólnie dobrą opinią, był odznaczony szeregiem orderów za sumienną służbę na swoim stanowisku i wzbudzał powszechne zaufanie jako człowiek o zdecydowanym umiarowaniu i spokoju.

Z WARSZAWY

Skok z II piętra powtórnym usiłowaniami ucieczki

Edward Janisewski (Towarowa 31), który — jak donosiliśmy — w czasie nocnej wyprawy złodziejskiej spadł z muru z wysokości II piętra i został ujęty w czasie przeprowadzania z lokalu komisarzatu ponownie, tym razem już z II piętra skoczył, usiłując zbiec.

Lekarz pogotowia stwierdził ogólne postrzęsienie. Z odzieży skoczek po opatrunku przeciwnicy został do szpitala św. Rocha gdzie przy jego łóżku ustawiono posterunek policyjny w celu zapobieżenia ponownej ucieczce.

Kradzież węgla, znalazł śmierć

Pewien piętnastoletni chłopak z Piastowa, usiłując w celu kradzieży węgla wkończyć na jadący pociąg owarowy, upadł na tor sąsiedni. W tej samej chwili nadjechał pociąg pociąg pośpieszny, który przejechał nieszczęśliwego złodzieja. Straszliwie zmasakrowano zwłoki odstawiono do kostnicy.

Z LUBLINA

Zderzenie się dwóch pociągów kolejki waskotorowej

Miedzy stacjami Biała Podlaska — Janów Lubelski zderzył się onegdaj dwa pociągi kolejki waskotorowej. Kierownik parowozu jednego z pociągów poniósł wskutek wypadku śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwej ofiary wypadku odwiezione do kostnicy szpitala w Janowie. Przyczyna wypadku było mylne nastawienie wrotnicy.

Trzynastoletni włamywacz

Trzynastoletni Jan Kowalik z Lublina, po rozbiciu szyb w pewnym kiosku przy ul. Narutowicza, wtargnął do wnętrza i skradł napotkane tam zapasy papierosów i tytoniu, pakując cały łut do worka. Przechodzący przypadkowo obok kiosku właściciel, zauważył oddalającego się młodego złodzieja i przytrzymał go, po czym odebrał mu skradzione towary i oddał w ręce policji.

Krawal Marka Twaina

Trudno byłoby twierdzić, że Mark Twain był dandysem. Przeciwnie — nawet w czasach największego powodzenia odnosił się do swojego stroju ze zdecydowanym lekceważeniem, przyczyniając tym swej małżonce niemało kłopotu. Pewnego dnia wybrał się z wizytą do koleżanki po piórze, głosnej już wówczas autorki „Chaty wuja Toma” p. Herriot Beecher-Stowe. Gdy wrócił do domu, żona spostrzegła z przerażeniem, że wyszedł z domu bez krawata i poczęła robić mu wymówki. Twain bez słowa wyszedł do drugiego pokoju, po czym powrócił, niosąc w ręku małą paczkę, którą następnie oddał służącemu. Paczka ta adresowana była do p. Beecher-Stowe i zawierała krawat oraz karteżkę następującej treści: „Gdy powróciłem do domu, żona spostrzegła, że byłem w odwiedzinach u pani bez krawata. Otrzymałem też z tego powodu porządną burlę. Przypuszczam panią jak najmocniej za to mimowolnie uchybienie, przesyłam w załączeniu krawat, na który proszę patrzeć przez pół godziny, tyle czasu bowiem trwała moja wizyta u pani. Następnie proszę łaskawie krawat mi zwrócić, jest to bowiem jedyny egzemplarz, jaki posiadam”.

HUMOR

Detektyw

Ona: — Kto to był ten pan, któremu przy sąsiednim stole płaciłeś rachunek za jedzenie i napoje?

On: — To był detektyw, który śledzi mnie z polecenia mojej żony.

Dobre mielisko

Pani Głabkowa wraca z biura pośrednictwa pracy. Maż pyta, czy znalazła służącą.

Nie — odpowiada pani Głabkowa.

— Czy było kandydatek?

— Było kilkadziesiąt, ale wszystkie już u nas służyły.

Sztuka

— Co ten obraz przedstawia?

— Jonaś i wieloryb.

— Gdzie jest wieloryb?

— W wodzie.

— A Jonaś?

— A wielorybie.

Dobroczyńność

Ktoś zapukał do mieszkania państwa Głabków. Pani domu osobiście otwiera drzwi. Na progu stoi jakiś chudy, nieogolony mężczyzna.

— Czy mógłbym prosić pania o cokolwiek do jedzenia? Jestem bezrobotnym artystą cyrkowym.

— A co pan robił?

— Byłem polikaczem ognia.

— To szkoda, że pan nie przyszedł do nas w zeszłym tygodniu, jak na strychu wybuchł pożar... Najadłby się pan do syta.

Humor żydowski

Elegancko ubrana dama przechodzi odebrać paszport zagraniczny.

Urzędnik pyta:

— Pani jest mężatką?

— Od czasu do czasu.

— Rozwódka?

— Przeważnie...

— Dzień dobry, moja słodka Doruchna:

— Ty się dziś do mnie wcale nie odzywaś.

— Dlaczego ja się nie mogę odzywać do swojej własnej żony?

— Jestem dziś rozstrojona...

— Co jest, rozstrojona... Czy ja się ożeniłem, czy ja kupiłem pianino?

Dorotheum — osobiliwość Wiednia

Wiedeń, w lutym.

W każdym gospodarstwie domowym znajduje się zawsze mnóstwo rzeczy najzupełniej niepotrzebnych, zawadzaających poprostu, których należałoby się właścicielowi czym prędzej pozbyć. Ale jak? Jak znaleźć chętnego nabywcę, dla którego przedstawiałby wartość staromodny wazon, aparat fotograficzny ze zepsutą migawką, czy też jakakolwiek część garderoby, w której rozmiarza się cały rój moli? W sklepie — mówimy tu oczywiście o przedsiębiorstwie dla wytwornej klienteli — spojrzano by z pogardą na klienta, który zamiast coś kupić, chciałby sprzedać przyniesiony przedmiot.

We Wiedniu jak i też w każdym większym mieście, nie ma tyle kłopotów ze sprzedażą zbędnych mebli czy też ubrań. Istnieje bowiem w naddunajskiej stolicy ogromne przedsiębiorstwo, zajmujące się przymusową czy też dobrowolną sprzedażą wszystkiego co tylko można spieniężyć. „Dorotheum” przy Dorotheastrasse posiada 2 ogromne domy specjalnie urządzone, a nawet w odleglejszych dzielnicach miasta istnieją dalsze filie tej instytucji. Jeśli ktokolwiek chce sprzedać rzecz posiadającą pewną wartość, udaje się do odpowiedniego działu i tam zgłasza swe żądanie. A więc istnieją działy ubrań, mebli, obrazów, szkła i porcelany, kosztowności, przyborów gospodarstwa domowego, książek, rozma-

tych ruchomości, znaczków pocztowych i zegarów. W niektórych branżach licytacje odbywają się periodycznie w innych znów trzeba czekać, aż zbierze się wystarczająca ilość przedmiotów, a w międzyczasie kupujący mogą oglądać sobie wszystkie wystawione eksponaty. W kilkupiętrowym labiryncie sal woźni pilnują wypełnione starzyzną gablotki, a tłumy przyszytych nabywców oglądają z zaciekawieniem naznaczone z góry ceny na wywołanie.

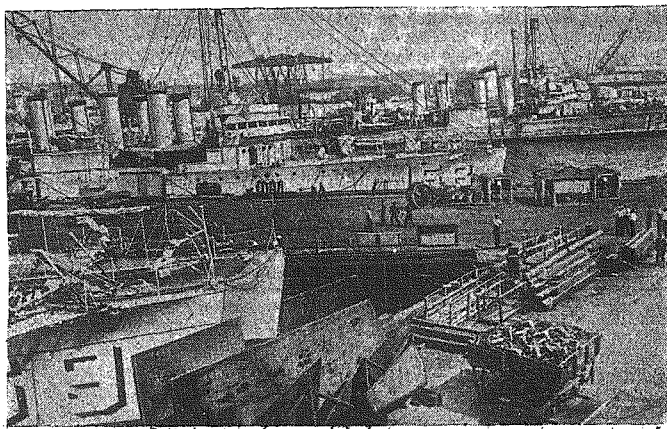
Każdy znajdzie coś dla siebie! Jakąś damą ogląda i przymierza nowitkę futro, które na pewno zasekwestrowała firmie, która ogłosiła bankructwo, opodal para, z centimetrem w ręku badająca szerokość szafy, której potrzebnie konieczność do swego gospodarstwa domowego.

W dziale porcelany nie spotyka się przedmiotów uszkodzonych a całe serwisy, czy też kryształowe zastawy kruśne oko i zadziwiają niską ceną wywołania. Urzędniczka Dorotheum objaśnia grzecznie, że często współzawodnictwo kupujących podnosi cenę o 200 proc. w stosunku do wyznaczonej pierwotnie ceny.

Kto lubi szukać „dziury na całym” zauważy, że trzeba przecież czasem czekać bardzo długo na to, aby dostać chociaż kilka groszy za oddane na licytację towary, że może się coś zepsuć lub rozbić w międzyczasie — nie daje

Boże — zginać, że Dorotheum pobiera wysoką prowizję itd. Naturalnym jest, że każdy może mieć pewne zastrzeżenia, ale nie trudno udowodnić, że tego rodzaju instytucja publiczna, nad którą sprawują kontrolę państwo czy gmina, zapewnia maksimum bezpieczeństwa. Na licytacji prawie wszystkie przedmioty znajdują nabywców, dzięki temu Dorotheum już z góry wypłaca sprzedającemu na jego żądanie pewną kwotę, a dopiero po sprzedaniu całego towaru, następuje ostateczny obrachunek. Od ceny przybliża opłaca sprzedający 15 proc., a kupujący dopłaca do tej kwoty także 15 proc. W ten sposób ukrywa się niejako istotna, stosunkowo wysoka stawka 30 proc., jaką inkasuje Dorotheum po każdej transakcji. Zwolnienicy komisowej sprzedaży w sklepach pośredniczących — jakie ostatnio zostały otwarte w Krakowie — muszą także oddać spory procent firmie, a nie mają wcale takiej pewnością pozbycia się, jaką widzi się przy każdej licytacji w Dorotheum. Nieraz musi się czekać wiele miesięcy, a właściciel sklepu komisowego także niechętnie umieszcza na swej wystawie przedmioty nie zwracające uwagi przechodniów.

Już od wielu lat wprowadziło Dorotheum wiedeńskie licytacje znaczków pocztowych. Są to jedne periodyczne (dwa razy w tygodniu) odbywane licytacje filatelistyczne na całym kontynencie europejskim. Ilość zbieraczy poszukujących z zapalem artystycznie wykonanych egzemplarzy znaczków, jakie nalepia się teraz na listy zwiększyła się ostatnimi czasy tak niesłychanie, że pospolite dawniej okaz sprzedaje się dzisiaj drożej niż na wagę złota. Swego czasu znajdował się w obiegu w republice austriackiej znaczek za 10 szylingów z podobizną kanclerza Dolfusa. Wyszedł on w ograniczonym nakładzie, gdyż wysoka stawka należała się tylko za najwyższe przysyłki pieniężne. Pomimo to np. w Krakowie prawie nikt nie chciał zapłacić za niestemplowany egzemplarz więcej aniżeli 10 zł, nie mówiąc już o używanym znaczku. Z chwilą, gdy Austria połączyła się z Rzeszą Niemiecką niektórzy znaczki pozostały jeszcze w obiegu, ale m. in. wyczerpano właśnie znaczek z Dolfusem. Reszty nakładu nie rozsprzedano i dzięki temu obecnie, zaledwie po trzech latach, wartość filatelistyczna wzrosła 50-krotnie. Na jednej z licytacji w Dorotheum zapłacono 480 — względnie 490 złotych za dwie sztuki i były to rekordowo drogie okazy i pośród kilkuset innych znaczków, jakie nabyto w ciągu kilkunastogodzinnej aukcji.



(„Associated Press”)

Angielsko-amerykańskie „Interesy”

Za 50 takich, jak to widzimy na zdjęciu, starych kontrtorpedowców, Anglia odstąpiła swoje bazy wojskowe w Ameryce Stanom Zjednoczonym. Kontrtorpedowce te stały od wielu już lat jako szmele w portach USA.

«Sprzedane skrzydła»

Kłamstwo, gwałcenie, przepisów z jednej, uległość rozkazom z góry z drugiej strony — Niezwycię surowy wyrok

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Dalsze bezprawia w procesie Kubali. Terorystyczne świadectwo. Urzędowa agencja „Iskra” podaje zmyśnione i fałszywe fakty, zarzucając Kubali zdradę państwa i stając tym samym w obronie prawdziwych zdrajców. Podobnie stanowiło na rozkaz z góry zajęta subwencjonowana przez rząd prasa. Wicemin. spraw zagran. płk. Beck nie dopuścił do wszczęcia dochodzeń przeciw płk. Rayskiemu, obowiązując się, by nie wyszły na jaw nadużycia innych dostojników. Stwierdzono list anonimowy do płk. Rayskiej, zarzucając jej autorstwo Kubali. Naczelny prokurator wojskowy gen. Daniec wszystkich miłbrodźkami starał się ukryć nadużycia Rayskiego, wyznaczając do prowadzenia sprawy Kubali znanego z uległości ppłk. Rumińskiego, przesadzając tym samym z góry w rok. Chciał się w ten sposób zabezpieczyć przed ew. niespodziankami ze strony innych sądów.

Wśród Korpusu Sądowego na pewno niewielu jest takich, którzy by zapominali o złożonej Państwu przysięgę wydawania sprawiedliwych wyroków, pracowania z korzyścią dla Państwa, a nie na jego szkodę, dzięki własnemu spoleniu.

14) Płtk. Rumiński, jako przewodniczący mej rozprawy sądowej, p o -

gwałcił prawo, nie uznając zawartych przepisów w Wojskowym Kodeksie Karnym oraz okłamując skład Sądu (oficerów asesorów), nie znających się na paragrafach prawnych, a to w tym celu, by ich nakłonić do głosowania za takim wyrokiem, jaki był z góry nakazany. Nie przyszło mu z trudnością przekonać asesorów, bo ci do wydania nie potrzebują dowodów, lecz wydają na podstawie sumienia, a sumienie w obecnych czasach terroru jest bardzo ciaglewe.

Pełnione bezprawia przez płk. Rayskiego, polegały na tym, że:

a) zgwałcił paragraf 358 ust. 4 W.P.K. nie chcąc dopuścić do przeprowadzenia dowodu prawdy, chociaż byłem oskarżony o obrazę oszczerca, przy której musiał być przeprowadzony. Gdybym bowiem udowodnił, że prawdziwą jest zdrada Państwa, łapownictwo i t. p. płk. Rayskiego — nie mógłbym być karany. Poza tym rozchodziło się o nieujawnienie zbrodni płk. Rayskiego.

b) zgwałcił art. 358 ust. 5 W.P.K. nie dopuszczając do powołania z mej strony ekspertów pisma maszynowego, ce-

lem stwierdzenia, czy pisma pochodziły z tej samej maszyny. A z robił to w tym celu, aby mnie przemocą zrobić autorem inkriminowanych mi pism, tj. abym nie mógł udowodnić, że to nie ja pisałem. Eksperti byli wzięci umyślnie z Policji Państwowej (jeden rusznikarz, a drugi Ukrainiec) natomiast prawdziwych znawców pisma maszynowego, pracujących kilkadziesiąt lat przy naprawie i montowaniu maszyn do pisania — nie chcieli powołać.

c) Płtk. Rumiński okłamał asesorów, że nie są dopuszczalni eksperci z mej strony.

d) Również okłamał asesorów, nie chcących się zgodzić na wydalenie mnie z Korpusu oficerskiego, z powodu grożącej mi utraty emerytury, — twierdząc, że emerytura mi się nie należy, co nie jest prawdą. Jak się dowiedziałem Ministerstwo Spraw Wojskowych chciało mi przysłać emeryturę, ale płk. Beck specjalnie się temu sprzeciwił, tak, że wniosek o przyznanie mi emerytury musiano wycofać.

e) Płtk. Rumiński przed rozprawą sądową okłamał mnie, związując do trzymania tajemnicy słowem honoru, namawiając do nieprzyznawania się do autorstwa memoriału. Udawał mi przy tym, że, ponieważ płk. Beck zabronił Sądowni przeprowadzenia dowodu prawdy, dlatego, jeśli bym się przyznał, to i tak nie mógłbym się bronić, gdyż nie wolno mi będzie udowodnić, że prawdą jest to, co napisałem.

Sąd zaś, będąc zmuszony rozkazem do pogwałcenia prawa, znalazł się w głupim położeniu, nie mogąc pozwolić mi się bronić przez przeprowadzenie dowodu prawdy, do czego każdy obywatel ma prawo.

15) Za skazanie mnie przewodniczący mej rozprawy K. S. płtk. Rumiński i oskarżający mnie prokurator, mjr. K. S. Chirowski zostali poza turą odznaczani „Złoty w Krzyżem Zasługi”, tak widocznie w oczach płk. Becka przysłużyli się Państwu Polskiemu.

16) Sąd Wojskowy ukarał mnie bezprawnie za napisanie memoriału, nie pozwalając na przeprowadzenie dowodu prawdy, ponieważ prawdą było to, co napisałem oraz zrobiłem to z patriotyzmem, troski o dobro Państwa, będące w niebezpieczeństwie przez podkopujących naszą Amię zdrajców.

16) Sąd skazał mnie na rok więzienia za podstawiony mi list do p. Rayskiej — bez żadnych na to dowodów, a tylko na podstawie sfałszowanego przez płk. Rayskiego dokumentu oraz zmyślonych przez Sąd przypuszczeń, — co stwierdza sam oskarżający mnie prokurator mjr. Chirowski. List ten napisano na polecenie płk. Rayskiego 6 maj szynistek i kilkadziesiąt osób, mających dostęp do maszyn w budynku I.B.T.L. d. c. b.